



# THORGAL

## Aaricia

ROSIŃSKI — VAN HAMME

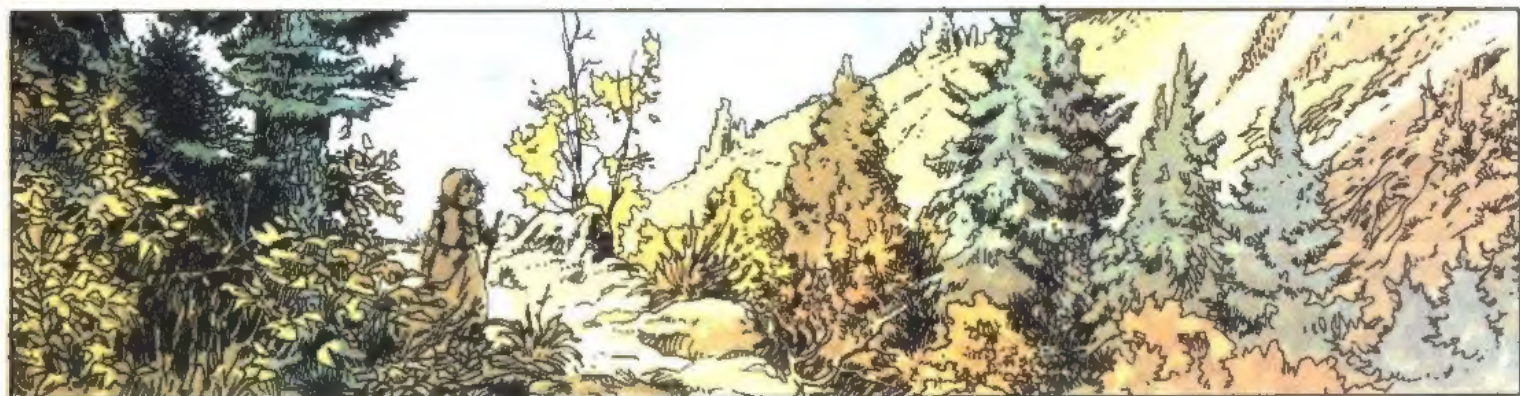
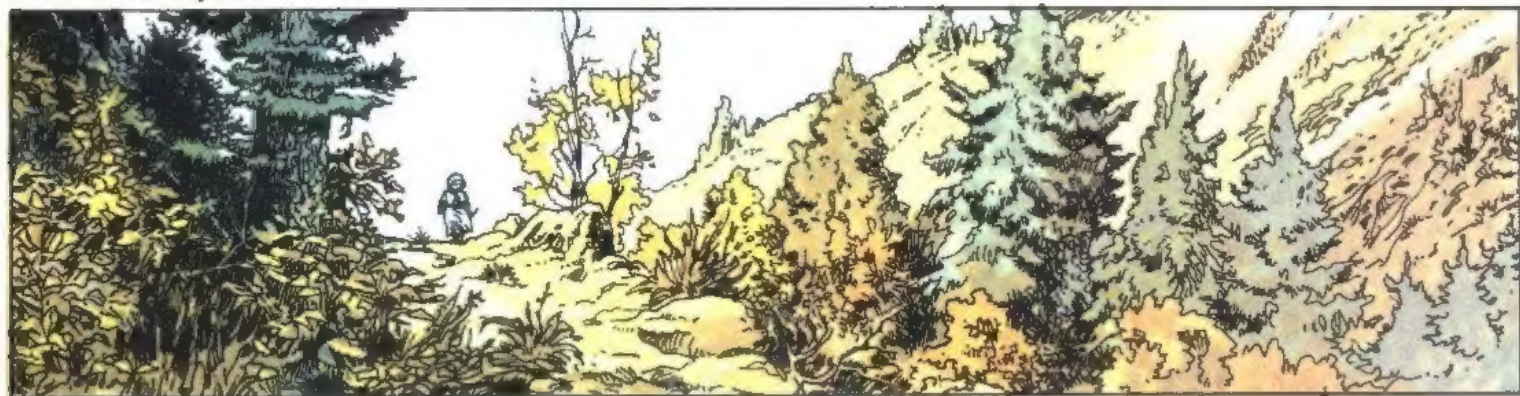


ORBITA Spółka z o.o.

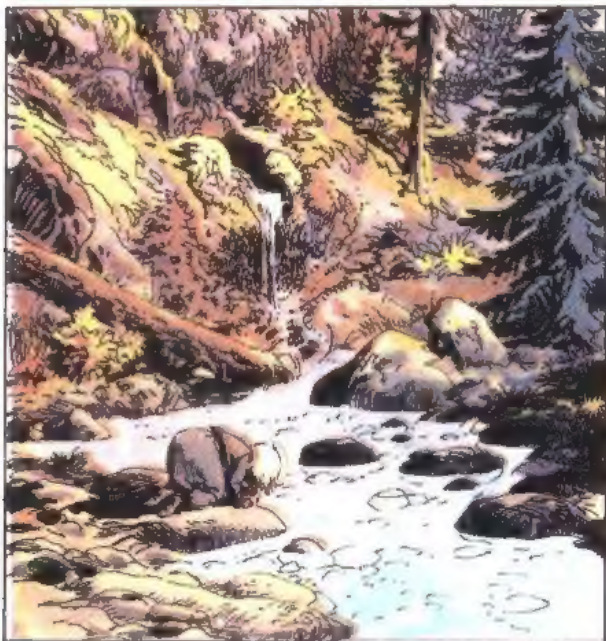
*Rosinski 89*



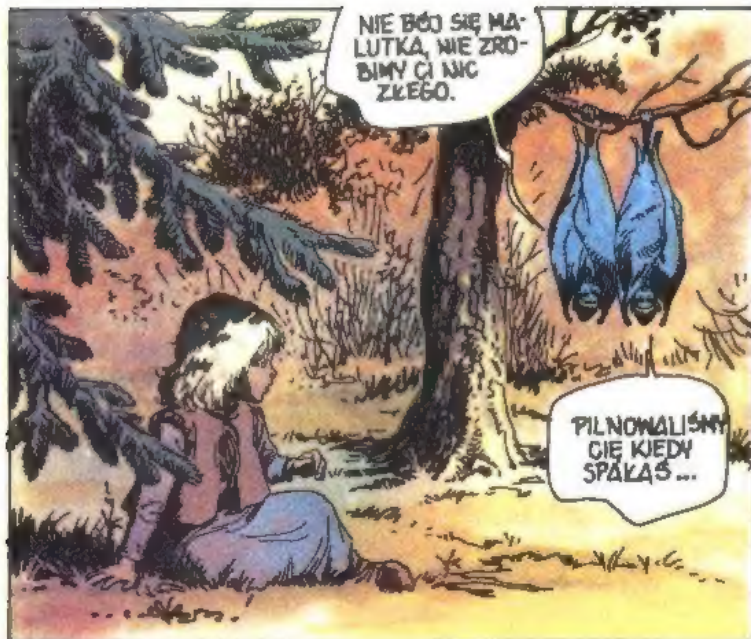
# Góra Odyna











NIE BÓJ SIĘ MA-  
LUTKA, NIE ZRO-  
BIMY CI NIC  
ZŁEGO.

PILNOWALISMY  
CIĘ KIEDY  
SPAŁAŚ...



JESTEŚMY ELFAMI  
LESNEGO RUNA, OPIE-  
KUJĄCI TEGO  
LASU.

MASZ,  
TO DLA  
CIEBIE. NA  
ŚNIADANIE.

ELFWI?  
A JA MY-  
ŚLAKAM...



MYŚLAKAM, ŻE  
ELFOM NIE WOLNO  
POKAZYWAĆ SIĘ  
LUDZIOM...

LUDZIOM NIE, ALE  
TY JESTEŚ JESZCZE  
DZIECKIEM, A TO  
CO INNEGO.

JAK SIĘ  
NAZYWASZ I CO  
TU ROBISZ,  
SAMA W  
LESIE?



NAZYNAM SIĘ  
DARI CIĄ I SZUKAM  
MAMY.



WYSZŁA Z WIO-  
SKI PRZED  
TRZEMA DNIAМИ  
I ZAPOMNIAŁA MNIE  
ZE SOBĄ ZA-  
BRÓC...

SZA!... SKYSZE  
KROKI LUDZI. ZBLI-  
ŻAJĄ SIĘ DO  
NAS...





NA POSKRĘCANIE KOŚCI  
WIEŻA MITGORDA! TA  
SMARKUŁA NIE  
MÓGŁA PRZECIEŻ  
ODEJŚĆ DALEKO...



JUŻ SOBIE POSZLI.  
NA SZCZĘŚCIE.



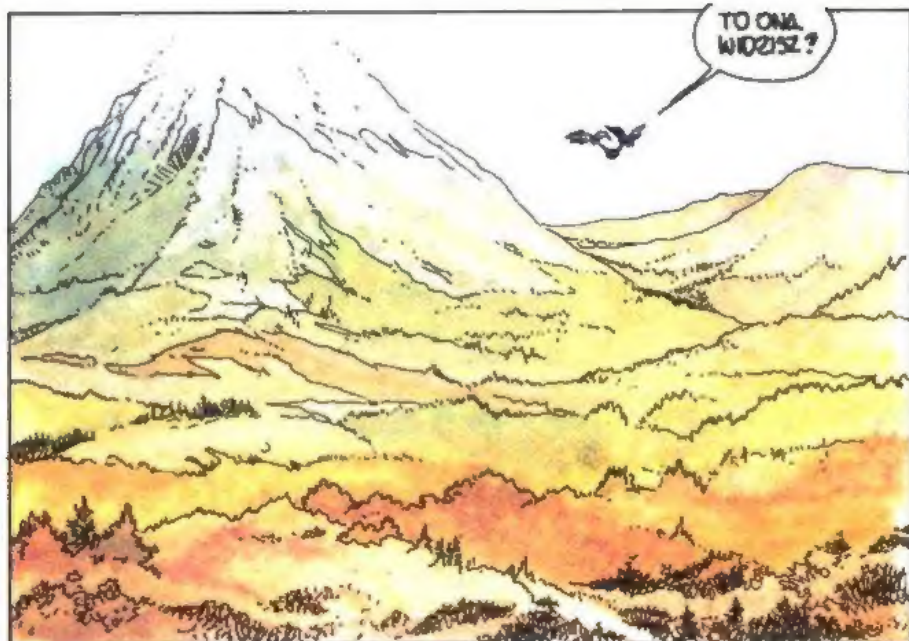
BO ONI SĄ NIE-  
DOBRZY I  
NIE CHCĄ  
ZEBYM ODNA-  
LAŻKA  
MAMUSIĘ.



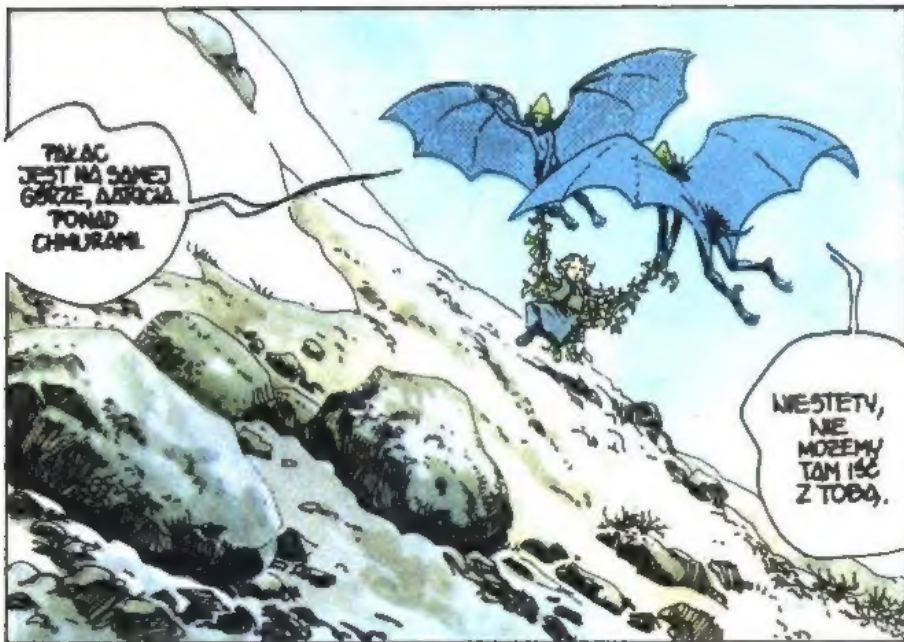
OCZYWIŚCIE. TATUŚ POWIEDZIAŁ, ŻE  
ONĄ TERAZ MIESZKA W WIELKIM POKACU NA  
SZCZYTIE GÓRY, TAK WYSOKIEJ, ŻE DZ DO-  
TYKA NIEBĄ. TO PODOBNO CUDOWNY PO-  
KAC, W KTÓRYM KAŻDY DZIEŃ JEST  
ŚWIĘTEM.















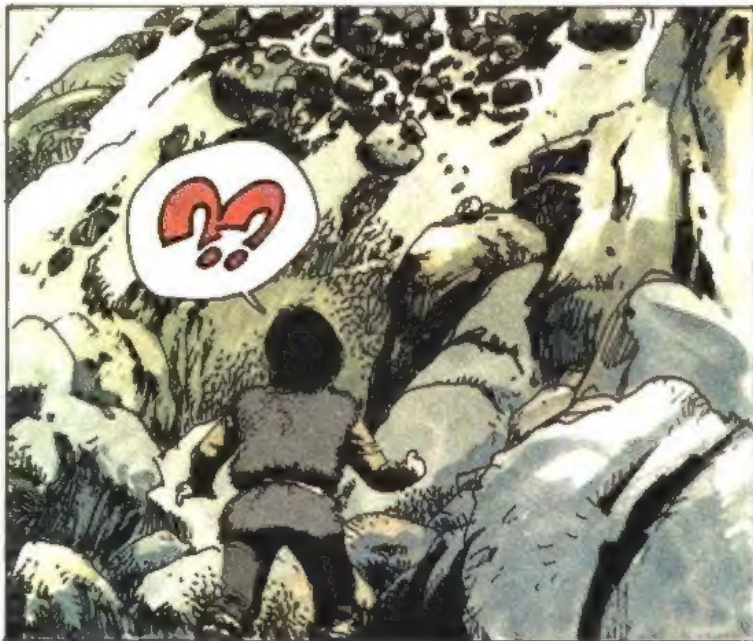
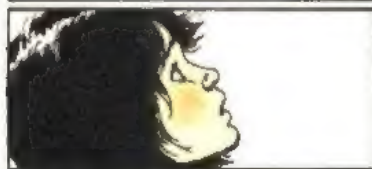
ODEJDŹ THORGALU!  
DAJ MI SPOKÓJ!  
CHCĘ ODNALEZĆ  
MOJĄ MAMĘ!



TO NIEMOŻLIWE!  
TWOJA MAMA  
NIE...



MILCZ!  
KŁAMCZUCHU!  
MILCZ!



BRRBRRROOM

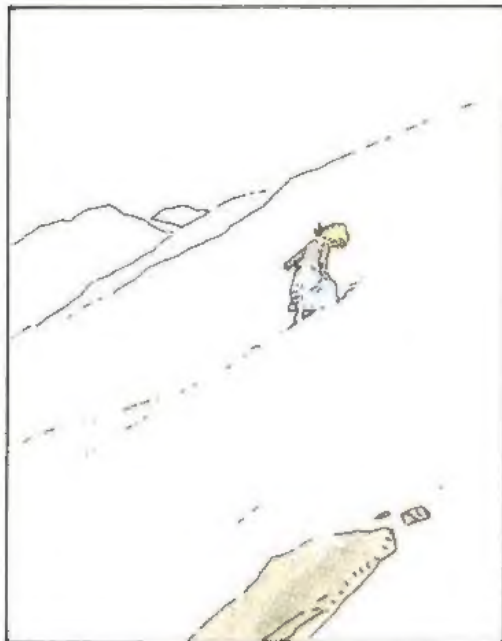


THORGAL?...  
THORGAL?...



NIE CHCIAŁAM  
TEGO... TO... BYŁ...  
WYPADEK...  
NIE CHCIAŁAM  
...

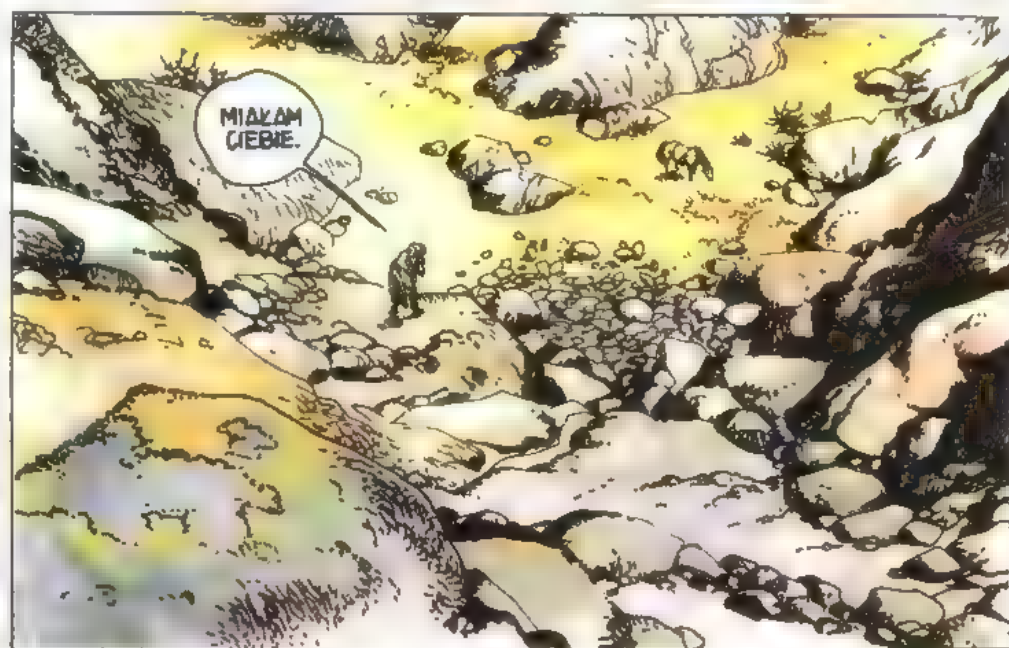














## Pierwszy śnieg

WIELKI LEIF HARALDSON,  
WÓDZ WIKINGÓW, SYN I WNUK WÓ-  
DZÓW, WŁADCA WIASTRÓW I WÓD,  
KSIĄŻĘ WOJNY, ZWYCIĘZCA STU  
BITEW ODSZEDŁ Z TEGO ŚWIATA.  
WŚRÓD OGŁUSZAJĄCEGO RYKU  
ROGÓW Z BRĄZU WYRUSZYŁ W  
SWOJĄ OSTATNIĄ PODRÓŻ.

LEŻĄC NA SWYM OGNISTYM  
KOZU, Z MIECZEM W DŁONI, ZE  
WZROKIEM NA ZAWSZE ZWRÓCO-  
NYM KU NIESKOŃCZONOŚCI, ODSZEDŁ  
BEZPOWROTNIE, BY BRAĆ UDZIAŁ  
W NOWYCH WSPANNYCH BITWACH,  
W WALACHII WIELKIEGO ODYNA.



I WSZYSCY DUMNI  
ZEGLARZE Z JEGO  
PLEMENIA ZEBRALI  
SIĘ, ABY ODDAĆ OSTATNI  
HOKD TEMU, KTO-  
REGO ODEJŚCIE JEST  
DLA NICH WIELKĄ STRA-  
TĄ. SA TUTAJ WSZYSCY  
MEZCZYŻNI, KOBIETY,  
DZIECI, Z SERCAMI  
SCISNĘTAMI Z  
ŻALU.

TYLKO JEDEN  
SPOŚRÓD NICH NIE  
ODCZUWA ŻALU.  
PRZECIWNIE, Z TRU-  
DEM UKRYWA RADOŚĆ.  
WIE JUŻ, ŻE NARE-  
SZCIE WYBIŁA JEGO  
GODZINA.

NIKT Z TEGO TŁUMU  
NIE ZWRÓCIŁ UWAGI NA  
STOJĄCĄ Z BOKU  
MAŁĄ, SAMOTNĄ  
POSTAĆ, KTÓRA - JAK  
ONI - WPATRYWAŁA  
SIĘ W MORZE.

NIKT Z  
WYJĄTKIEM...

THORGALU!

AARICIO! CO TY  
TUTAJ ROBISZ?  
WRACAJ DO  
INNÝCH, PRZE-  
ZIEBIJ SIĘ!

NIE JESTEŚ Z INNYMI,  
BO WSTYDZISZ SIĘ PŁA-  
KAĆ? TO PRZECIŻ  
NORMALNA RZECZ  
PŁAKAĆ, KIEDY JEST  
SMUTNO! NIE MASZ  
SIĘ CZEGO  
WSTYDZIĆ...

TO NIE  
DLATEGO...

NIE  
CHCIAŁAM  
ZEBYŚ CIER-  
PIAŁ W  
SAMOTNO-  
ŚCI...



NO TO DLA-  
CZEGO?  
I PO CO CI  
TEN KUK  
I TOBOKEK?

ODCHODZIE AARICIO.  
OPUSZCZAM WIOSEKĘ JE-  
SZCZE TĘ NOCĄ.



TY  
ODCHODZISZ  
DLA-  
CZEGO!?

BO JUTRO TWOJ OJCIEC  
ZOSTANIE NOWYM WODZEM  
WIKINGÓW PÓKNOCY, A PIER-  
WSZĄ RZECZĄ JAKĄ ZROBI,  
BĘDZIE PRZYNALEŻCZENIE  
SOBIE ZIEMI DOBR LEIFA  
HARALDSONA.



ALEŻ. NIE MOŻE  
TEGO ZROBIĆ.  
LEIF BĄŁ TWOIM  
OJCEM I TERAZ TO  
WSZYSTKO NALEŻY  
DO CIEBIE.

NA TYM WŁAŚNIE, W  
OCZACH GANDALFA SZALO-  
NEGO POLEGA MOJA WI-  
NA. LEIF MNIE PRZYGA-  
NAŁ... NIE JESTEM PRZE-  
CIĘŻ Z WASZEGO LU-  
DU CZYŻ TWOJ OJCIEC  
NIE NĄZYWA MNIE  
BĘKARTEM?



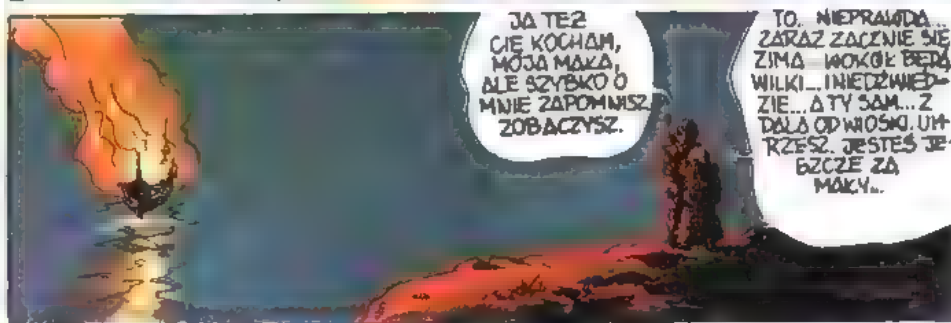
JEŻELI ZOSTANIE, TO POSTARA  
SIĘ ABYMI ZNIKNAŁ JUŻ TERAZ  
WSZYSTCY SĄ GO BOJA BĘDĄ MU  
POKUSZNI I BĘDĄ UDAWAĆ ŻE  
NIC NIE WIDZIELI ROZUMIEŚ  
TERAZ, DLACZEGO MUSZĘ  
ODEJŚĆ?



ALE JA NIE CHCĘ, ŻEBYŚ  
ODCHODZIŁ. JA CIĘ KOCHAM,  
THORGALLU / CHCĘ, ŻEBYŚ  
ZOSTAŁ BĘDĘ CIĘ BRONIKĄ  
PRZED GANDALFEM. NIE  
POZWOLĘ MU CIEBIE  
SKRZYWDZIĆ.

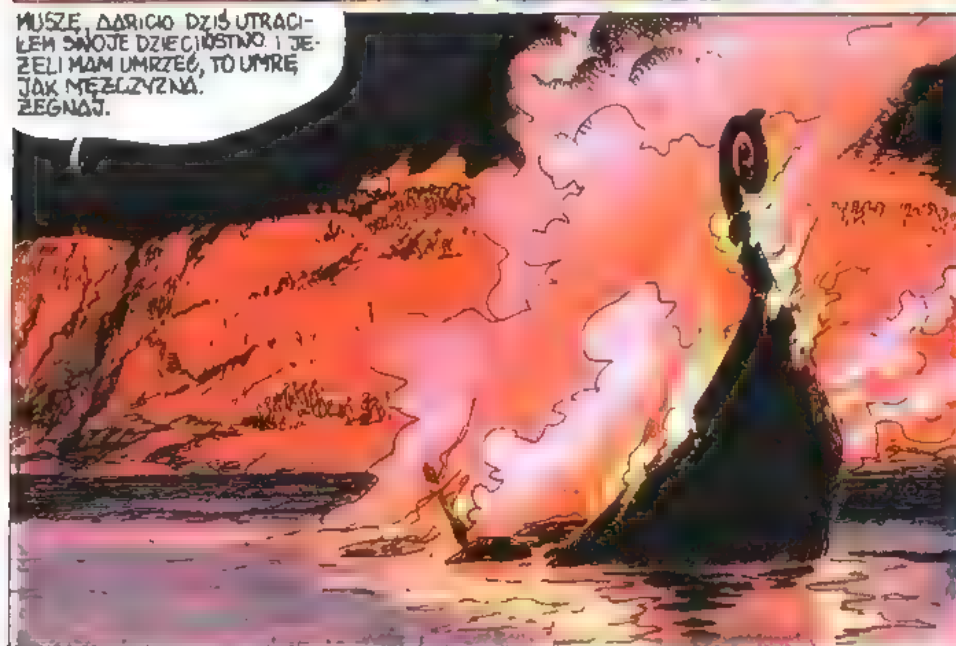


JA TEŻ  
CIĘ KOCHAM,  
MOJA MAKU,  
ALE SZYBKO O  
MNIE ZAPOMNISZ  
ZOBACZYSZ.

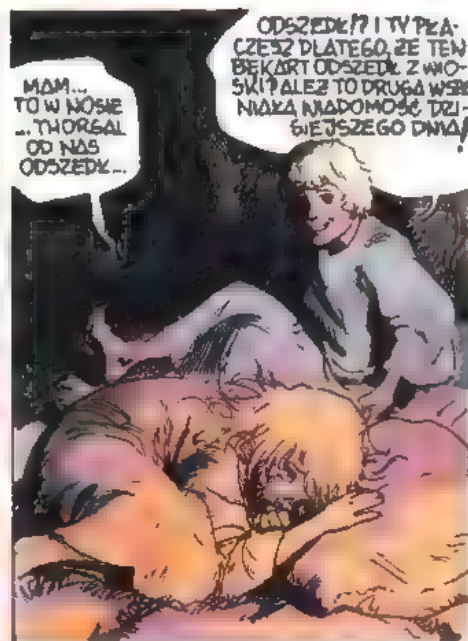


TO. NIEPRAWDA.  
ZARAZ ZACZNIE SIĘ  
ZIMA WOKOŁ BĘDĄ  
WILKI... I NIEDZWIĘD-  
ZIE... A TY SAM... Z  
DŁUGĄ ODWROSKĄ. UH-  
RZESZ. JESTEŚ JE-  
SZCZE ZA  
MAŁY...

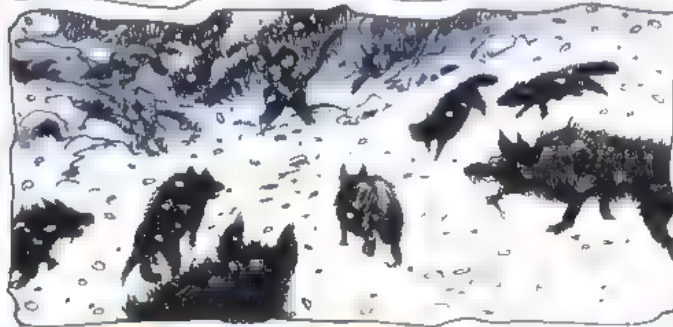
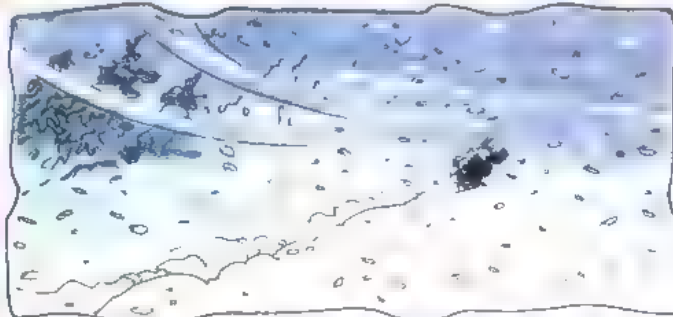
MUSZĘ, AARICIO DZIŚ UTRACI-  
ŁEM SVOJE DZIECIŃSTWO I JE-  
ŻELI MAM UMRZEĆ, TO UMRĘ  
JAK MĘŻCZYŻNA.  
ZEGNAJ.













CO ZAMIERZASZ ZROBIĆ  
GANDALFIE, Z ZIEMIĄ  
LEIFA HARALDSONA?

PRZEJME JĄ WE WKŁADANIE  
JUŻ JUTRO... MHM... WIMIE-  
NIU CAŁEGO PLEMENIA, OCZY-  
WISZCIE.

MHM... TO NAWET DOBRZE  
SIĘ SKŁADA, BO - JAK MO-  
WIĄ - MŁODY THORGAL OPU-  
ŚCIŁ WIOSKĘ.

DO CZEGO ZMIERZASZ, NA-  
RZE? PRZECIEŻ TEN MAŁY  
DEKART UCIEKŁ Z WŁASNEJ  
WOLI. JA GO NIE WYGANIAŁ-  
ŁEM. ALÉ SKORO JUŻ PO-  
SZEDŁ, TÓNIE ZYCZE SOBIE  
SKYSZCZĆ WIECZ JEGO  
IMIENIA. ZROZUMIA-  
LES?

NO, TO JUŻ  
NIGDY NIE OD-  
NAJDZIESZ  
SKARBU.

CO?! KTO TO POWIEDZIAŁ? WYDAWAŁO  
MI SIĘ, ŻE KTOŚ POWIEDZIAŁ SKARB!  
CO ZA SKARB?

SEKRETNY  
SKARB WÓDZÓW  
WIKINGÓW. TYL-  
KO LEIF WIEDZIAŁ  
GDZIE GO UKRYŁO  
LEIF HARALD-  
SON.

THORGAL MÓWIŁ  
MI, ŻE PRZED ŚNIE-  
ŻCĄ LEIF WYJA-  
WIŁ MUTE TA-  
JEMNICĘ...

DO STU TYSIECY MRO-  
ZNYCH DEMONÓW  
NIFLHEIMA!

SKARB! BYŁ JAKIŚ SKARB, O KTO-  
RYM NIE WIEDZIELIŚMY! NA GO CZE-  
KACIE? WSIADAJCIE NA KONIE I  
SPROWADŹCIE MI TEGO SMARKA-  
CZA. I CHCĘ GO MIEĆ ŻYWEGO, SKY-  
SZELISZCIE? ŻYWEGO!

EEE... MOŻE BY  
POCZEKAĆ DO  
RANA?

W ŚRODKU  
NOCY NIE-  
WIELE...

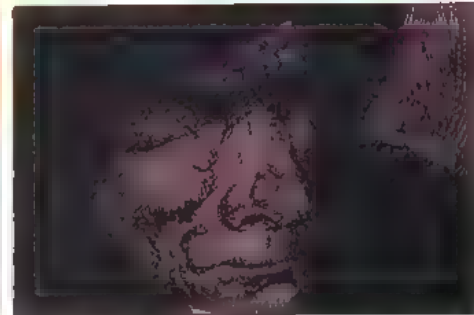
POWIEDZIAŁEM NAWYCHNIAŁ!  
A TY MOJA MAŁENKA KSIĘ ZNOCZKO,  
CHODŹ ZE MNĄ I OPOWIEDZ MI, CO  
WIEŚ O TYM SKARBIE?

TAK  
OJCZE.













NIE!  
NIE RÓB  
MI KRZYWDY!  
TO JA...

Z DROGI!



NIECH CI SIĘ NIE  
WYDAJE, THORGALU ŻE  
POSKAZEM ZA TOBĄ MOICH  
LUDZI Z DOBROCI SERCA  
GDZIE JEST TEN  
SKARB?



SKARB?  
JAKI  
SKARB?



TEN, KTÓRY CHCIAŁEŚ MI  
UKRAŚĆ, BĘKARCIE! SKARB  
WÓDZÓW WIKINGÓW, KTÓ-  
REGO TAJEMNICE  
ZDRADZIK CI  
LEIF!

NIE  
NIE  
WIEM  
O CZYM  
MÓWISZ...



NO DOBRZE  
WIDZE, ŻE WCIĄŻ  
JESTEŚ  
TAK BĄMO  
UPARTY...



CÓ POWIEDZIA-  
ŁEŚ WÓDZOWIEM-  
CZE?

POWIEDZIAŁEM, ŻE  
MAM SKARB, KTÓREGO  
SZUKASZ. NIE TE Ź, KTÓ-  
RY WMMYŚLIŁA TWOJA  
CÓRKA, ŻEBY CIĘ ZMUSIŁ  
DO RATOWANIA ŻYŁA  
CHŁOPCU, ALE INNY.  
DLA CIEBIE JESZCZE  
CENNIJEJSZY...



ALE JA NIE JESTEM  
CIERPLIWI PYTAM  
SIĘ PO RAZ  
OSTATNI!  
GDZIE JEST  
TEN SKARB?



JA GO  
MAM!



KORONĘ  
KRÓLÓW!





NAZYWAM SIĘ HIERULF MYŁUCIEL. ALTHING  
ZOBOWIĄZAŁ MNIE DO PRZEKAZANIA TEJ  
KORONY WIELKIEMU LEIFOWI HARALDSO-  
NOWI. TY JESTEŚ JEGO NASTĘPCĄ, ALE  
ZASTANAWIAM SIĘ, CZY NA NĄ  
ZASŁUGUJESZ...

TWOJE ZDANIE MNIE NIE  
OBCHODZI, DZIADKU. ODDAJ  
MI TE KORONĘ WEDŁUG PRAWA NALE-  
ŻY DO MNIE.



JESZCZE  
CHWILĘ. NIE  
SKOŃCZYŁEM...

ALTHING UZIŃA CIĘ ZA KRÓLA POD WARUNKIEM,  
ŻE POZOSTANIE Z TOBĄ I BĘDE PILNOWAŁ, ŻE-  
BYŚ PRZESTRZEGAŁ PRAW NASZYCH PRZODKÓW.  
PRAW, KTÓRE KAZAŁY KŁASZNIĆ OPIEKUNOM SIĘ  
SKĄPIĆ I DZIECI. I TO JEST CENA ZA TWOJĄ  
KORONĘ, GANDALFIE SZALONY. ZŁADZASZ SIĘ  
NA TO?



TAK!

DARUJĘ WIEC ZWOLNIĘ TEMU BE-  
KARTOWI. NA RAZIE! ALE  
JAKO OBOWIĄZKI ZAMIESZKA  
POZA WIOSKĄ I NIE  
BĘDZIE MIAŁ PRAWA  
NOSIĆ INNEJ BRONI  
NIŻ LUTNIE  
BARDOW.  
**RZEKŁEM!**



THORBALU,  
SPÓJRZ!  
PRZESTAŁO  
PADAC.

FIN









CZEGO WYMAGASZ ODE MNE, DARICIO! NIE CHCIAŁEM ZOSTAĆ BARDDEM, TO TWÓJ OJCIEC, GANDALF SZALONY, ZMUSIŁ MNE DO TEGO...



ZEBYM ŻYŁ NA UBOCZU, ZA-MIAŁ JAK INNI CHŁOPCY, UCZYĆ SIĘ WALKI I ŻEGLARSTWA.

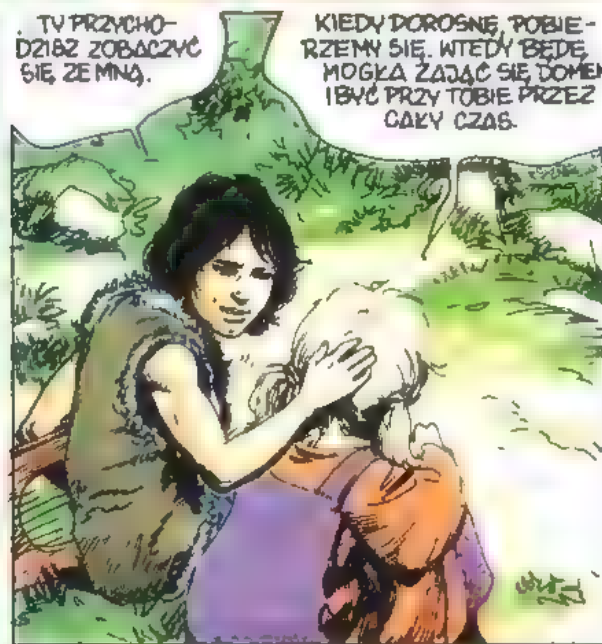


MUSISZ BYĆ Z TEGO POWODU BARDZO NIE SZCZĘŚLIWY...

NIE MAM ŻYWI WIELE CZASU, BY O TYM MYŚLEĆ. ZACZYNAJĄ POWOLI UCZYĆ SIĘ GRANIA, CHOCIAŻ NA RAZIE KIEPSKO MI TO WYCHODZI. MAM JEŚCIEŻ SNOŻE MARZENIA.

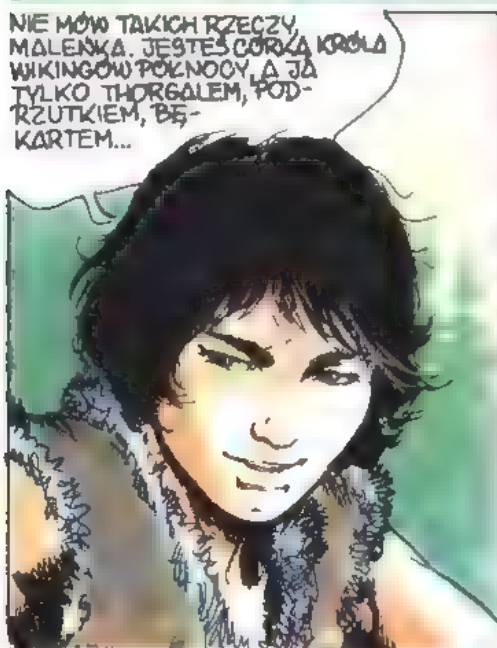


DUŻO CZASU ZAJMUJE MI POLOWANIE I KOWIENIE, SOLENIE MIĘSA NA ZIMĘ, WYPRAWIANIE SKÓR NA UBRANIA... NO I OD CZASU DO CZASU...

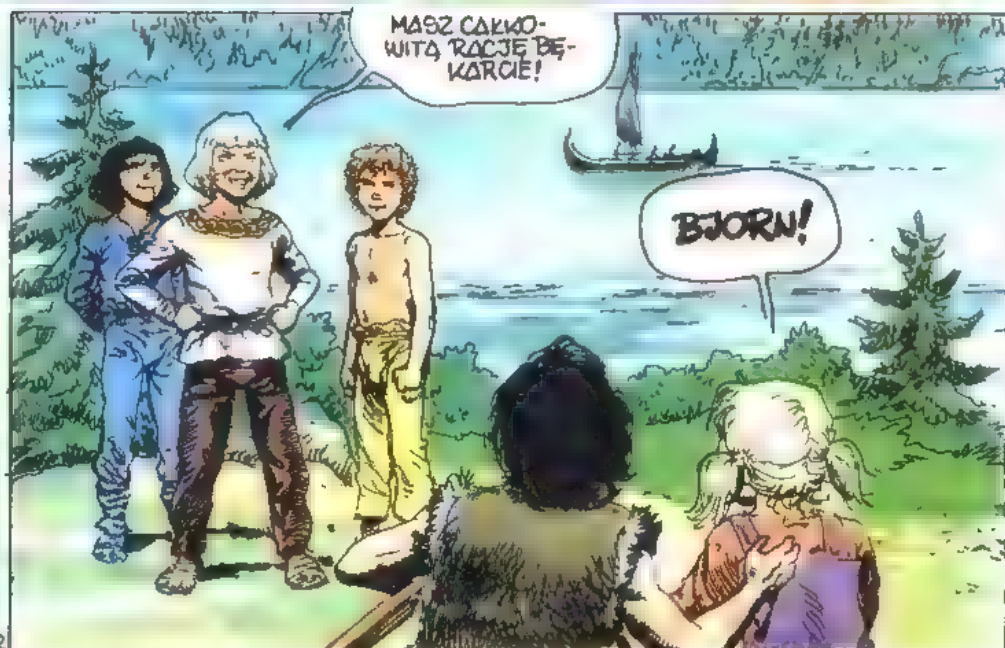


TV PRZYCHODZIŁBY ZOBACZYĆ SIĘ ZE MNĄ.

KIEDY DOROSNĘ, POBIE-RZEMY SIĘ. WTEDY BĘDĘ MOGŁA ZADĄĆ SIĘ DOMEM I BYĆ PRZY TOBIE PRZEZ CAŁY CZAS.



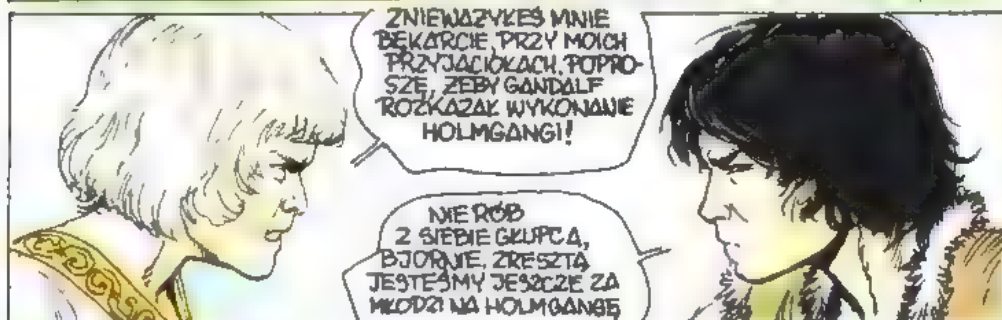
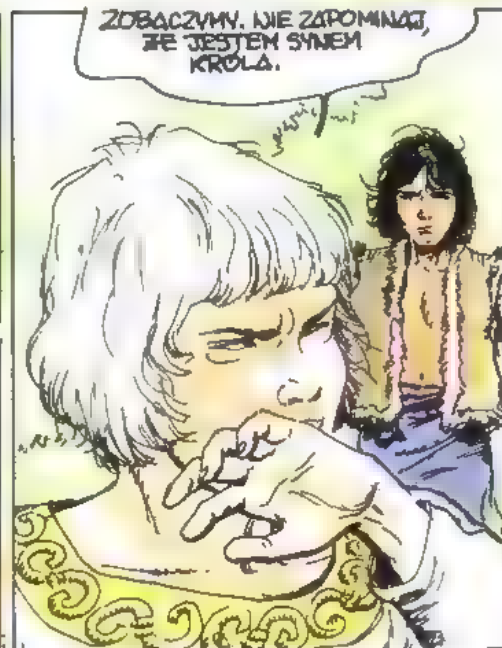
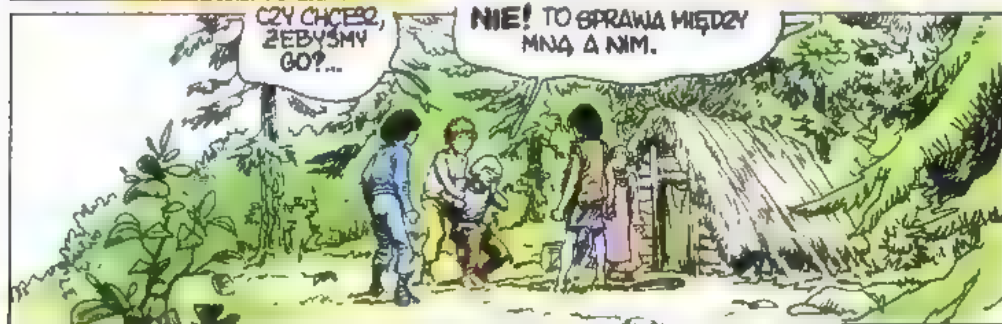
NIE MÓW TAKICH RZECZY, MALEŃKA. JESTEŚ CÓRKĄ KRÓLA WIKINGÓW PÓŁNOCY, A JA TYLKO THORGAŁEM, POD-RZUTKIEM, BĘ-KARTEM...



MASZ CAKWO-WITĄ RACJE BĘ-KARCIE!

BJORN!









WYSŁUCHAKEM WASZYCH  
SKARG I CHOĆ I THORGAL  
WŁAŚCIWIE NIE NALEŻY DO  
NASZEGO LUDU, ZGADZAM  
SIĘ ZEBY WASZ SPÓR ROZ-  
STRZYGNĘŁA HOLMGANGA,  
SĄD ODYNA.



JUTRO, O ŚWIECIE HIERULF  
ZAPROWADZI WAS NA  
ŚWIĘTĄ WYSPĘ I PODA  
WAM BRONĘ. NIECH  
ZWYCIĘŻY SPRAWIE-  
DLIWOSĆ, RZEKŁEM!



HOLMGANGA  
DLA DZIECIĄKÓW!...  
GANDALF  
NAPRAWDĘ  
OSZALAŁ!

I TO Z POWODU ZWYKŁEJ  
BOŻKI DWÓCH CHŁOPKÓW  
TAKIEJ, ŻAKICH CODZIE  
NNIE JEST  
KILKA

WŁASNEGO  
SYNA... COŚ  
SIĘ MUSI  
ZA TYM  
KRZYC...

TO NIE JEST  
TAKIE PEWNE.  
HIERULF  
JEST NIEPRZE-  
KUPNY.

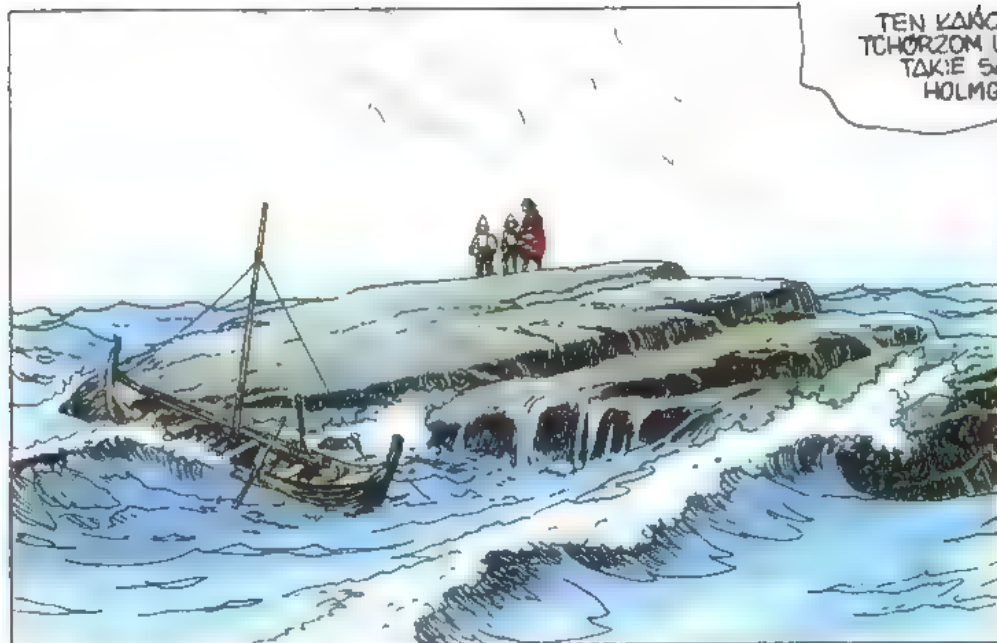


ŚWIECIE TO ROZEGRAŁEŚ, SYNU.  
JUTRO POZBĘDĘ SIĘ WRESZCIE  
JEDYNIEGO PRETENDENTA DO  
ZIEMI I KORONY PO LEIFIE  
HARALDSONIE.

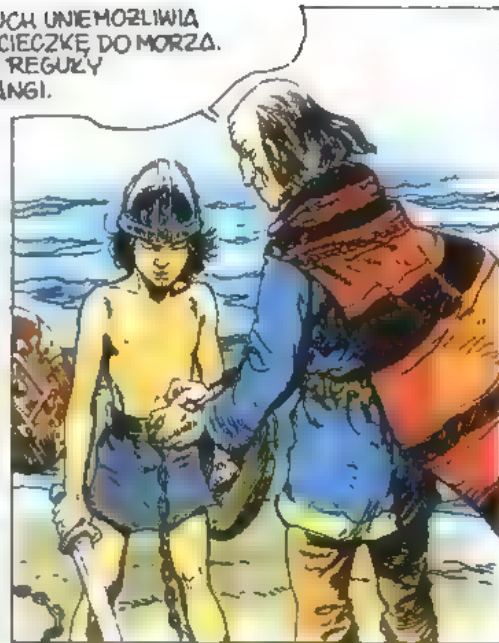


I TO W ZUPEŁNEJ  
ZGODZIE Z PRAWAMI  
PRZODKÓW,  
HA! HA! HA!

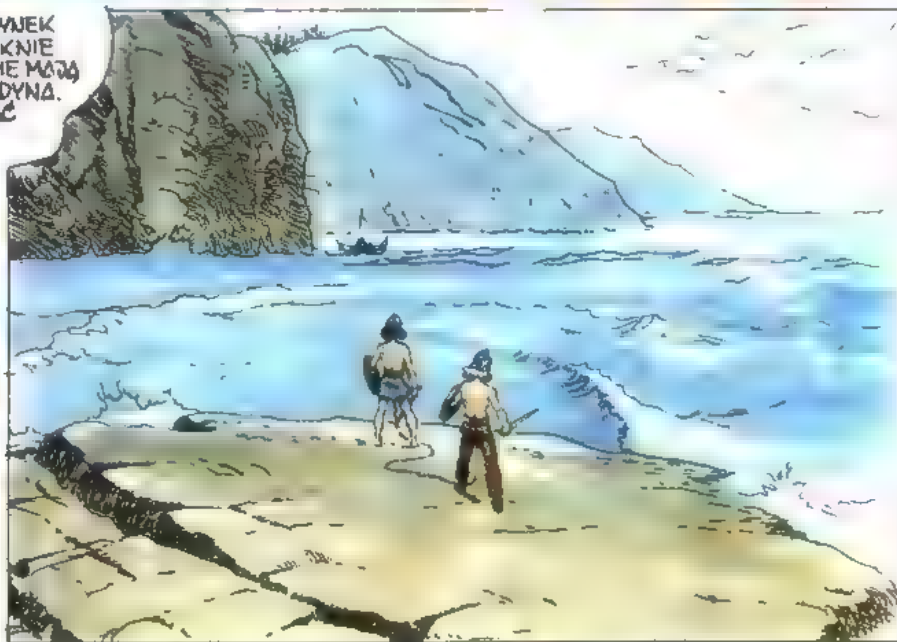




TEN KĄŚCUCH UNIEMOŻLIWIA  
TCHORZOM UCIECZKĘ DO MORZA.  
TAKIE SĄ REGUŁY  
HOLMGANGI.



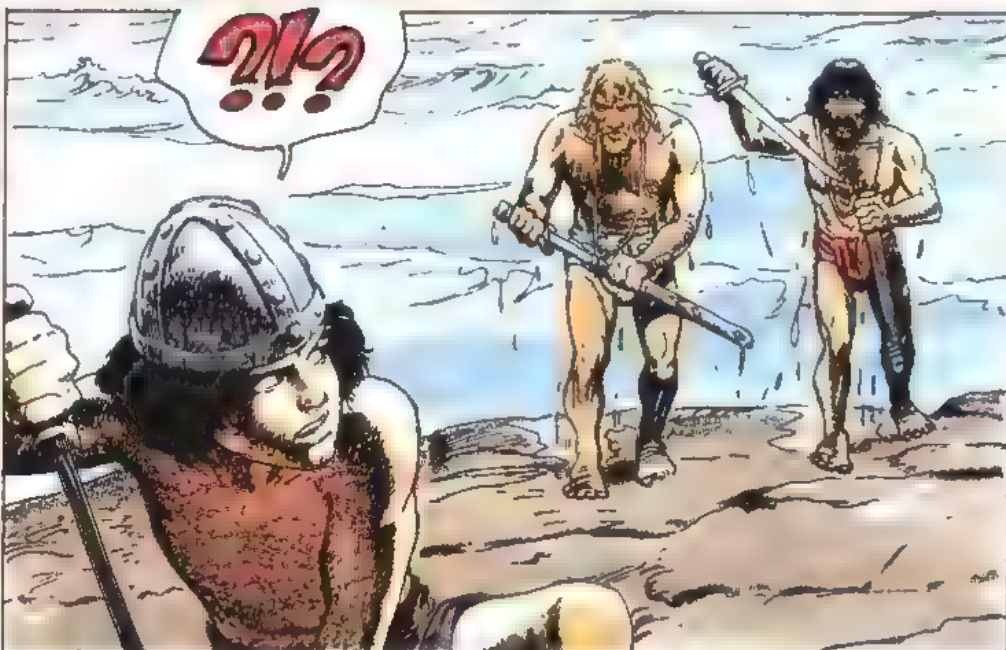
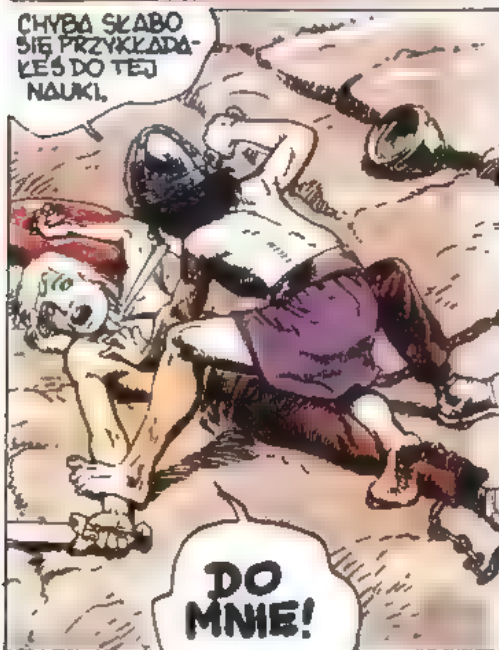
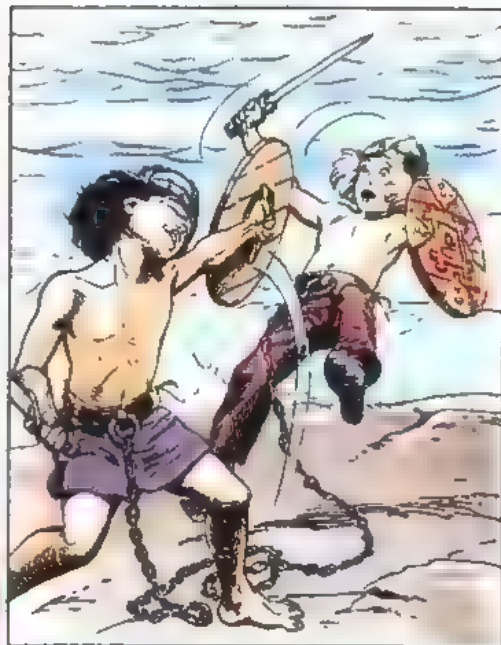
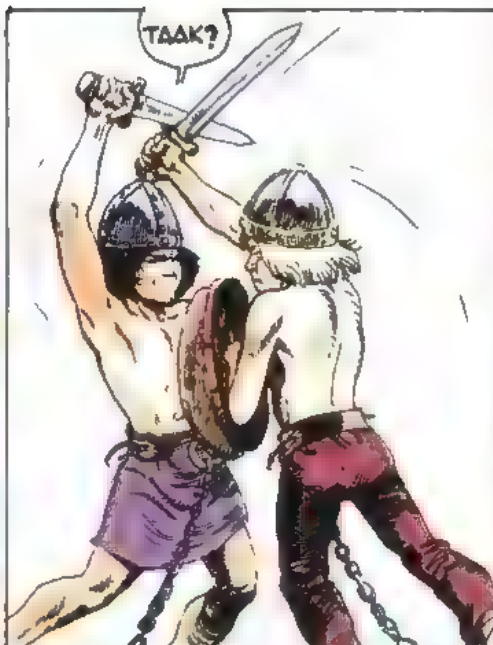
BĘDZIECIE MOGLI ZACZĄĆ POJEDYNEK  
DOPIERO, KIEDY MOJA KODZ ZNIKNE  
ZA SKAKAMI. BO TYLKO BOGOWIE MAJĄ  
PRAWO BYĆ ŚWIADKAMI SĄDU ODYNA.  
WPOKUDNIE POWRÓCĘ ZABRĄC  
NA LĄD TEGO, KTÓRY  
PRZEŻYJE.



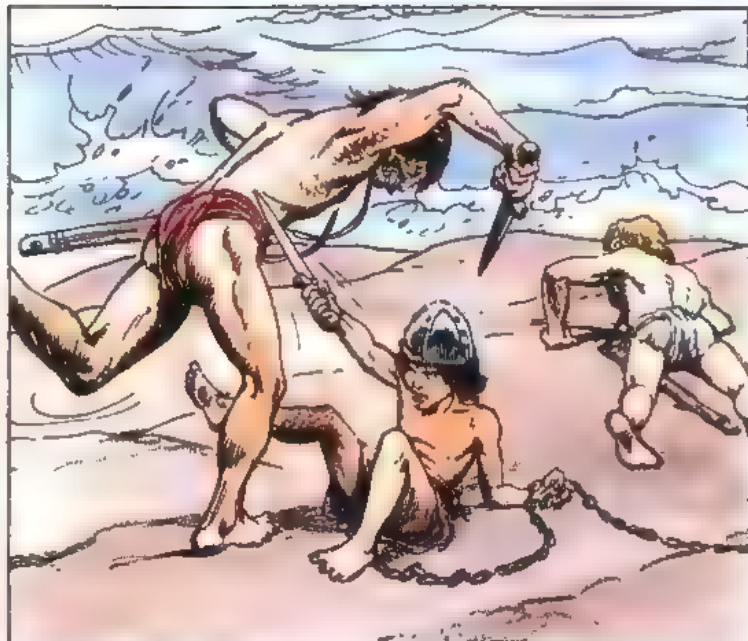
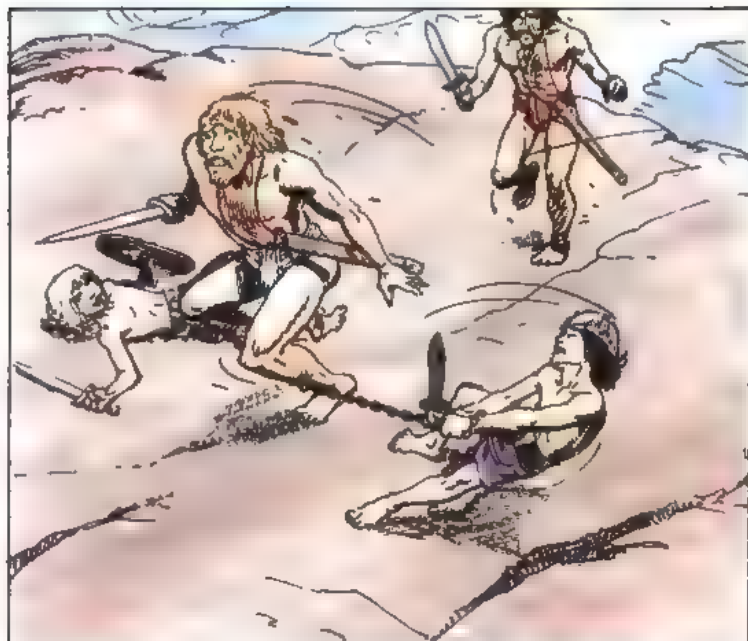
NAWET NIE UMIAKES  
POCZEKAĆ, CO? SPRÓBUJ  
PRZYNAJMIENIE BĄĆ SIĘ  
UCCZNIWIE, SKORO TAK  
CHCIAŁES TEGO MIEDORZE-  
CZNEGO POJEDYNEKU.





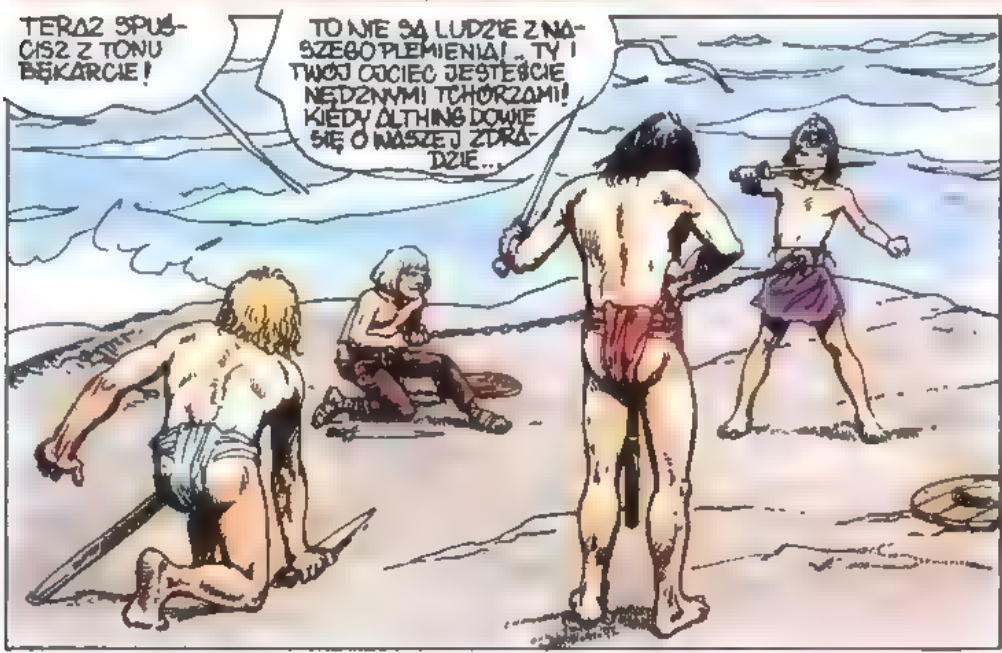






TERAZ SPUS-  
CISZ Z TONU  
BĘKARCIE!

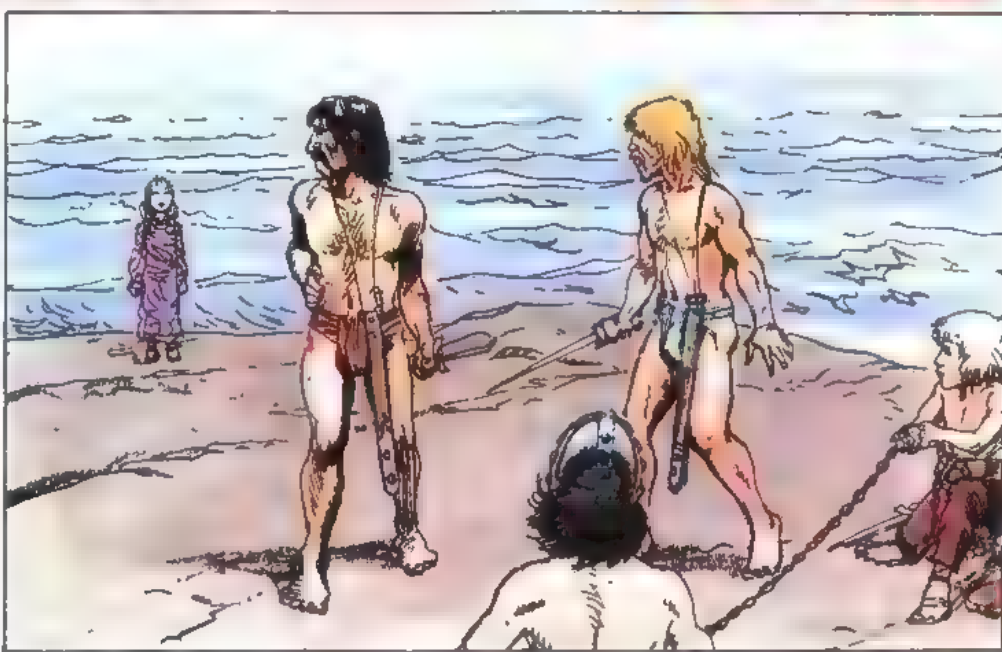
TO NIE SĄ LUDZIE Z NA-  
SZEGO PLEMENIA!... TY I  
TWÓJ OJCIEC JESTEŚCIE  
NIEDZNYMI TCHÓRZAMI!  
KIEDY ALTHING DOWIE  
SIĘ O NASZĄ ZRA-  
DZIE...



ALTHING ONCZYM SIĘ  
NIEDOWIE, GŁUPCZE. KTO  
NIEBY MAMU POWIEDZIEĆ, ŻE TO  
NIE BYŁA UCZCIWA  
WALKA?...



JĄ.





DO WSZYSTKICH  
DEMONÓW, CO TU  
ROBI TA BMAR-  
KULA!?

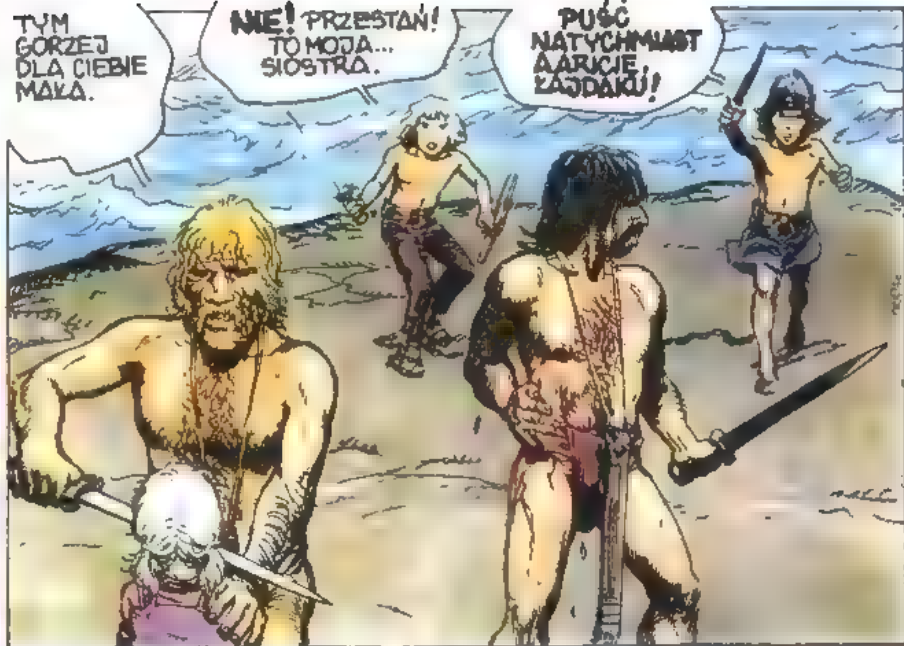
WYDAM WAS,  
JEŚLI TYLKO  
THORGAŁOWI  
STANIE SIĘ  
KRZYWDA.



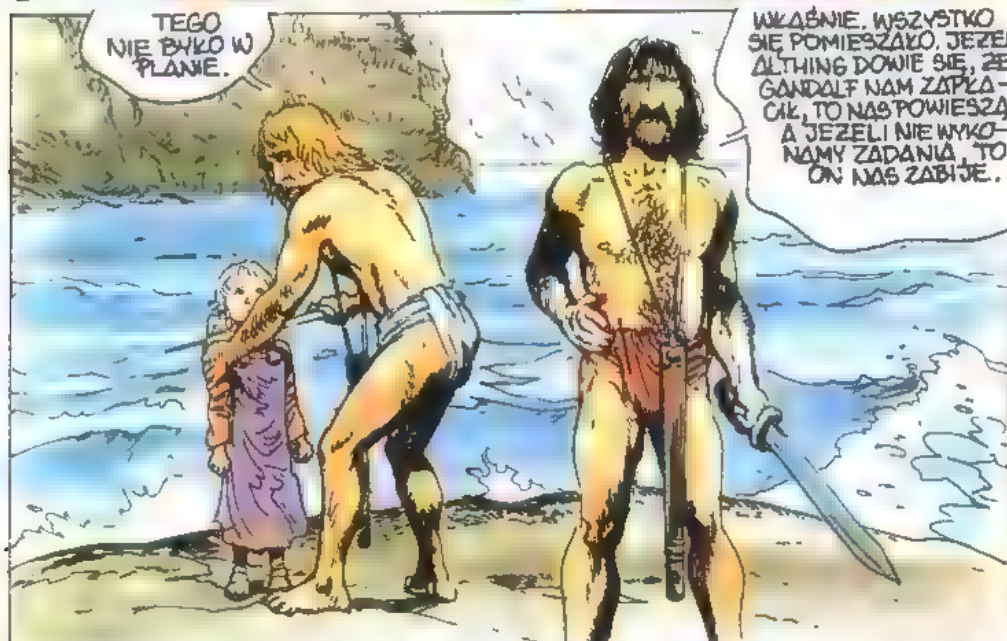
TYM  
GORZEJ  
DLA CIEBIE  
MAKA.

NIE! PRZESTAŃ!  
TO MOJA...  
SIOSTRA.

PUŚĆ  
NATYCHMIAST  
AARICIE  
KAZDAKU!



TEGO  
NIE BYŁO W  
PLANIE.



WKAŻENIE, WSZYSTKO  
SIĘ POMIESZAŁO. JEŻELI  
ALTHING DOWIE SIĘ, ŻE  
GANDALF NAM ZAPŁA-  
CĄ, TO NAS POWIESZĄ.  
A JEŻELI NIE WYKO-  
NAMY ZADANIA, TO  
ON NAS ZABIJE.

MAMY TYLKO  
JEDNO WYJŚCIE:  
ZABIĆ MAKĘ, A DZIE-  
WCZYNIKE WRZUCIĆ  
DO MORZA.

MOŻE RACJE.  
WSZYSTCY POMY-  
ŚLA, ŻE TO BYŁ WYPRÓ-  
BĄ. A TEN DRUGI  
SZCZENIAK I TAK MU-  
SI MILCZEĆ.



NAPRZÓD,  
BJORN! MUSIMY  
IM PRZESZKO-  
DZIĆ...



NIE,  
THORGAŁ!

NIE MA POTRZEBY. ONI I TAK  
NIE MOGĄ MI NIC ZROBIĆ.  
HIERULF WIE, ŻE TU JESTEM. PO  
TYM, JAK MU OPOWIEDZIAŁAM  
O ZAMIARACH GANDALFA I BJORNA,  
ZBODZIŁ SIĘ UKRYĆ MNIE  
W KŁOZIE.

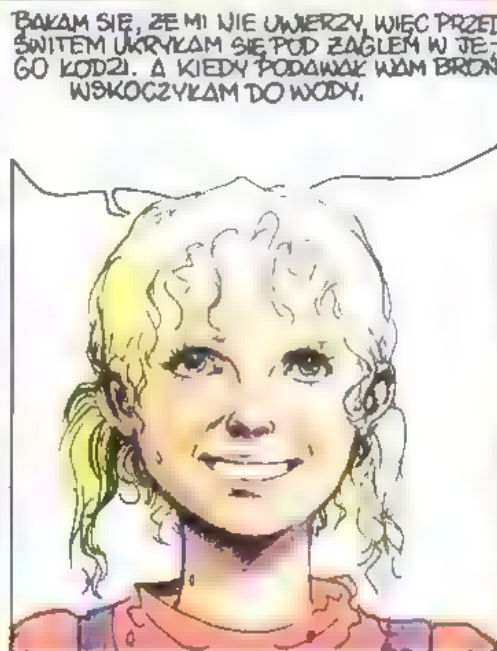
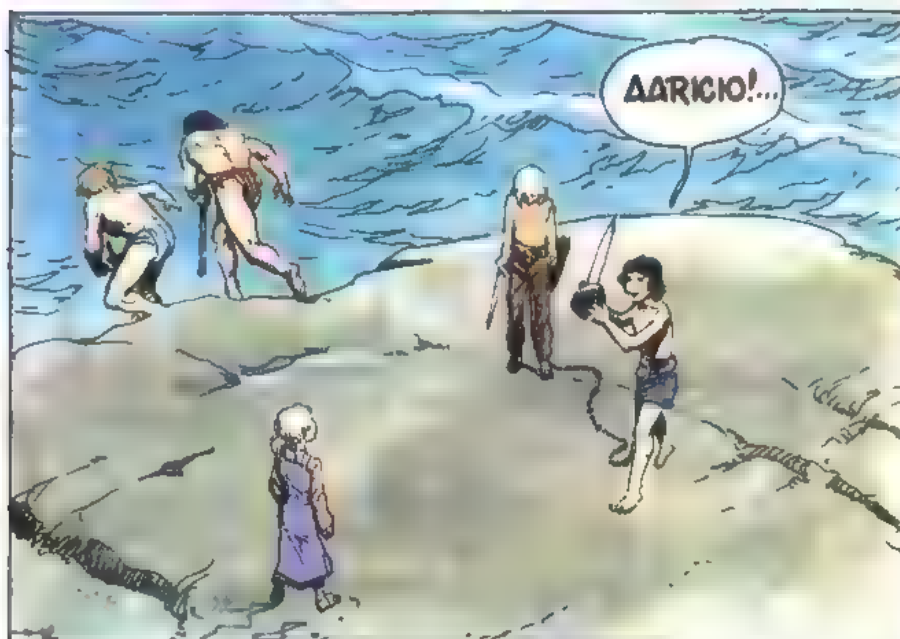
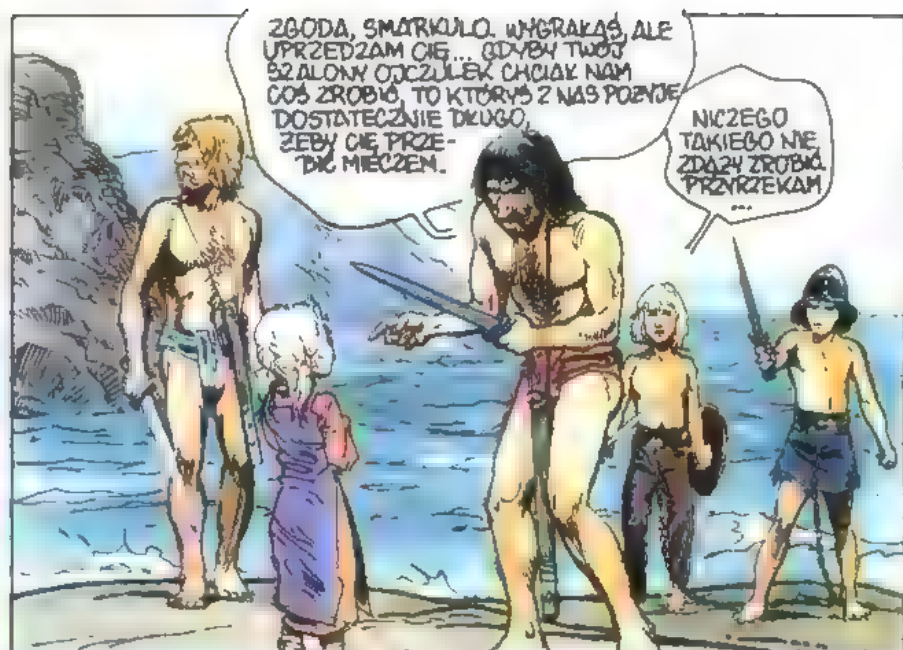


!?

WIEDZIAŁ, ŻE NICZYM NIE RYZYKUJĘ. ZRESZTĄ  
TERAZ OBSERWUJĘ NAS ZE SZCZYNU URWIS-  
KA. ALE JEŻELI ZARAZ STĄD ZNIKNIĘCIE, TO  
NIC NIKOMU NIE POWIE, BO JEST ZA MĄDRY,  
ŻEBY OSKARŻAĆ, SKORO NIC SIĘ  
NIE STAŁO.









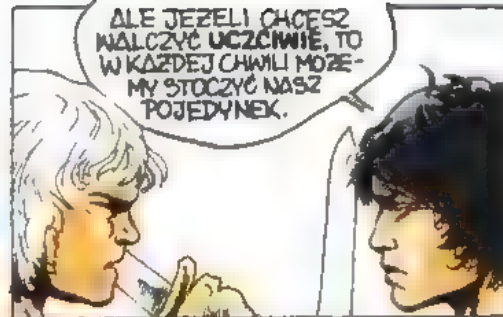


ZAPŁACISZ MI ZA TO!

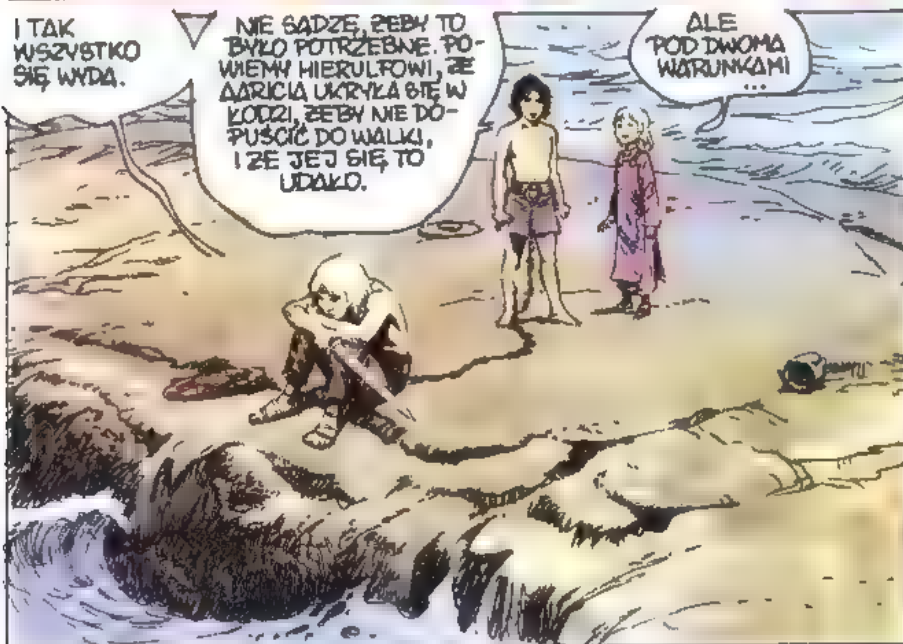
STÓJ, BJORNIE!



POWINIEŃS JEJ RACZEJ PODZIĘKOWAĆ. GDYBY NIE JEJ PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU, BYŁBYŚ TERAZ NIE TYLKO TCHÓRZEM, ALE RÓWNIEŻ ŚWIĘTO-KRADCĄ I MÓR-DERCĄ.



ALE JEŻELI CHCESZ WALCZYĆ UCZCIWIE, TO W KAŻDEJ CHWILI MOŻEMY STOCZYĆ NASZ POJEDYNEK.



I TAK WSZYSTKO SIĘ WYDA.

NIE GADZĘ, ŻEBY TO BYŁO POTRZEBNE. POWIEMY HIERULFOWI, ŻE AARICIA UKRYŁA SIĘ W KODZI, ŻEBY NIE DOPUŚCIĆ DO WALKI, I ŻE JEJ SIĘ TO UDAŁO.

ALE POD DWOMA WARUNKAMI...

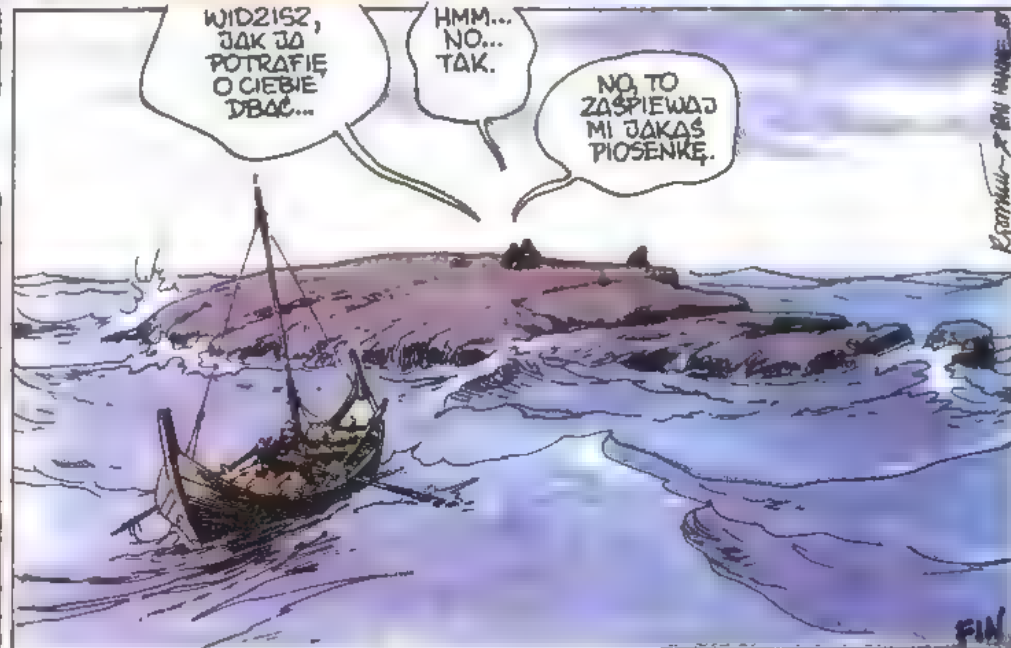


PO PIERWSZE: TY I OJCIEC PRZESTANIECIE PRZESŁADOWAĆ THORGOLA I POZWOLICIE MI SIĘ WIDYWAĆ Z NIM, KIEDY TYLKO ZAPRAGNĘ.



A PO DRUGIE, THORGAL BĘDZIE SIĘ MOGŁ GZIOŁIĆ NA WOJOWNIKA JAK POZOSTALI CHŁOPCY. ZGODA?

NO... ZGODA.



WIDZISZ, JAK JA POTRAFIĘ O CIEBIE DBAĆ...

HMM... NO... TAK.

NO, TO ZASPIEWAJ MI JAKĄS PIOSENKĘ.

Scenariusz: J. H. H. H.

FIN



W KRÓLESTWIE BOSKIEGO ODYMU GŁOŚNO BYŁO  
O WIELU POTĘŻNYCH BOGACH, LUDY POKNOCY SPIEWA-  
ŁY PIEŚNI O ICH BOHATERSKICH CZYNACH I MIŁOŚ-  
NYCH PRZYGODACH.

TAKIM WIELKIM  
BOGIEM BYŁ, OCZYWIŚCIE  
SAM ODYM, POTĘŻNA BOGI-  
NI FRIGG, THOR I JEGO ŻONA  
SIF, HIEMDAL, LOKI, BALDER,  
TYR, IDUN I WIELU INNYCH.

ALE BYLI TAM RÓWNIEŻ MNIEJSI  
BOGOWIE, KTÓRYCH IMIENIA LUDZIE  
RZADKO WYMAWIALI.

A NAJBARDZIEJ ZAPOMNIANYM SPOŚRÓD  
NICH BYŁ BEZ WĄTPIENIA  
MIŁOŚNY VIGRID.

VIGRID BYŁ BOGIEM POETĄ, SŁODKIM  
MARZYCIELEM, I CHOCIAŻ NIGDY NIE  
TRZYMAŁ W DŁONIACH MIECZA ANI  
KUKU, MARZYŁ, JAK INNI, O JAKIMŚ  
WIELKIM CZYNIE, KTÓRY OKRYCZY  
GO SŁAWĄ.

I DLATEGO POSTANOWIŁ PEWNEGO  
DNIA, ŻE TAK - JAK JEGO ŻYWI-  
NI POBRATYMCY - WYRUSZY  
DO "ZIEMI ŚRODKA", GDZIE  
BYLI LUDZIE.

WYMNĄK SIE Z  
ASGARDU PRZEZ BRAMĘ  
ŁĄCZĄCĄ NIEBO Z MORSZ-  
CĄ I Z AMERYKANYMI PLANAMI  
WYPŁYNĄŁ NA PEKNE  
MORZE.



NIE DOPEŁYNAŁ  
JEDNAK DALEKO. KIEDY  
PRZEZ ZAMARZNIĘTE OB-  
SZARY SEPTENTRIONU, ZO-  
STAŁ PODMANIY PRZEZ OL-  
BRZYMA HRUNA, BUTRACE-  
GO GROZE, WŁADCĘ  
GOR LÓDOWYCH.

OD CZASU,  
KIEDY ODYŃ WYENIE-  
GO Z ASGARDU DO TEJ  
OPUSZCZONEJ KRAJINY, HRUN ZWYKŁ  
NIEUSTANNIE MĘKAWISŁ DO RESZ-  
TY BOGÓW.

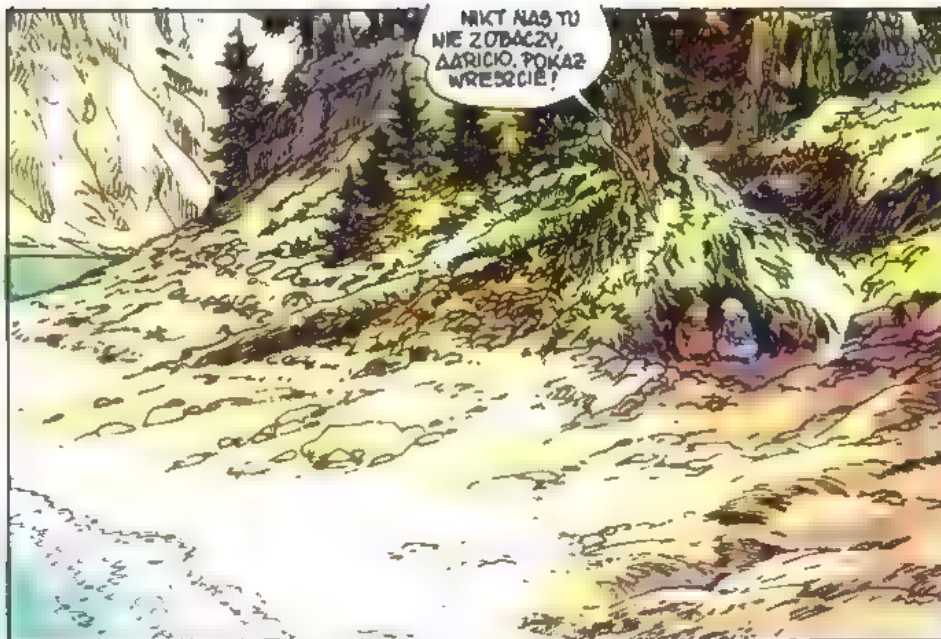
SZYBKO ZAUMIOWAŁ, ŻE JEGO ZDO-  
BYCZ BYŁA MIZERNA. JAKIE BO-  
WUJEM ZADOWOLENIE MOGŁO  
MU PRZYNIEŚĆ PODMANIE  
NIKOMU NIE ZNAJEGO  
BOGA?

NIE MOGĄC GO ZABIĆ,  
DMUCHNĄŁ MU W  
TWARZ NADZUMNIEJ-  
SZYM Z MROZÓW.

I OCZY  
VIGRIDA  
ZAMARZŁY.

NABYCIWSZY SIĘ ZEMSTĄ, PORZUCIŁ  
OSLEPIONEGO VIGRIDA NA PRZYSTAJNIE WÓD.  
NIESZCZĘŚLIWY BÓG, NIC NIE WIDZĄC NIE  
MÓGŁ JUŻ ODNALEZĆ POWROTNEJ DROGI  
DO SIEDZIBY BOGÓW I BYŁ SKAZANY NA  
WIECZNĄ TUKACZKĘ PO »ZIEMIACH  
BRODKA«.

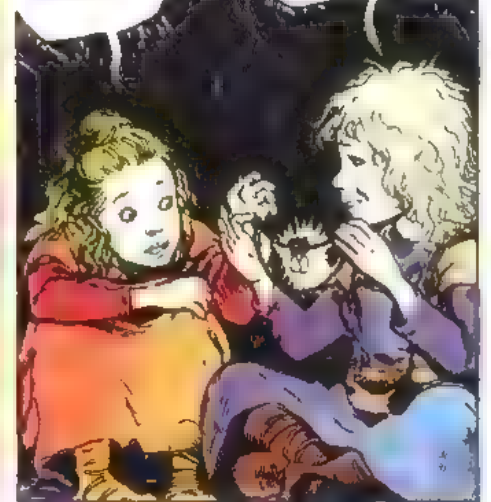




NIKT NAS TU  
NIE ZOBACZY,  
AARICHO. POKAZ  
WRESZCIE!

ALEZ ONE SA  
PIEKNE! I JAKIE  
DZIANNE... PRZE-  
ZROCZYSTE  
JAK ZRODLANA  
WODA...

GDMBY MOJ OJCIEC  
DOWIEDZIAŁ SIĘ, ŻE  
WYJEŁAM JE ZE SKRA-  
TKI, ŻEBY CI POKAZAĆ  
WPADEK WIE WSCIE-  
KŁOŚC

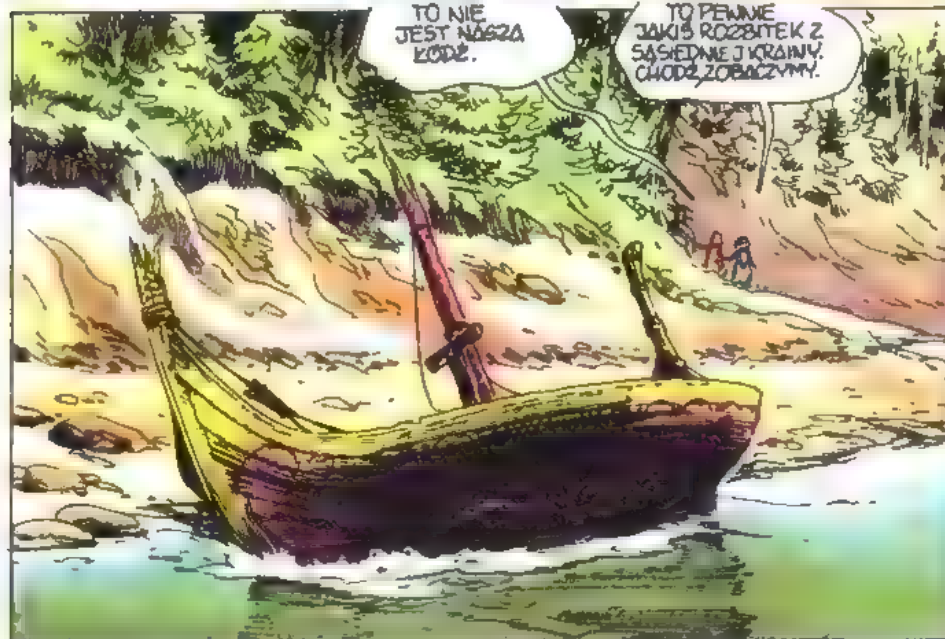
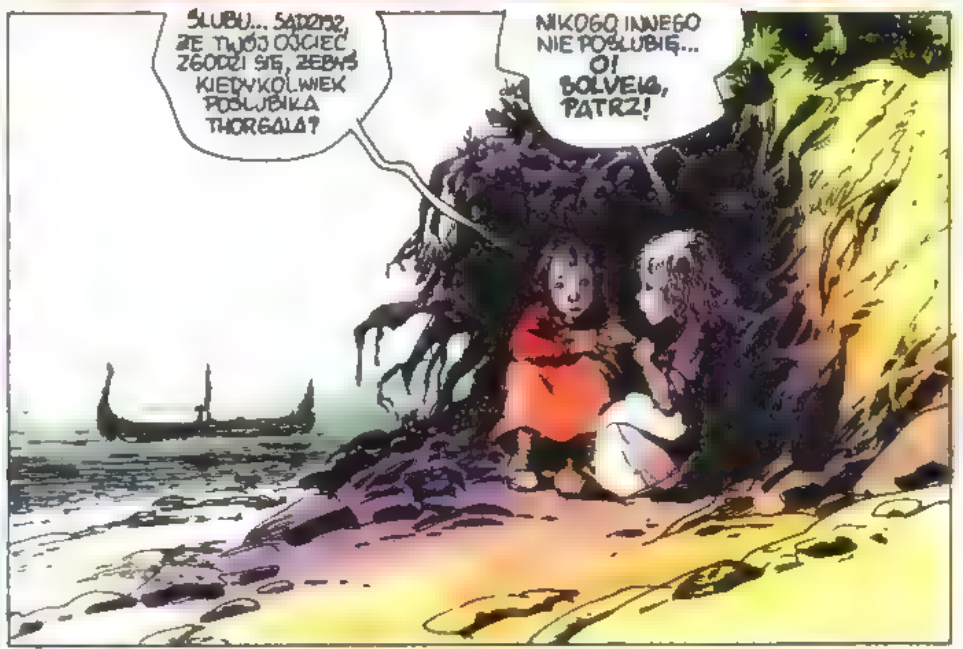
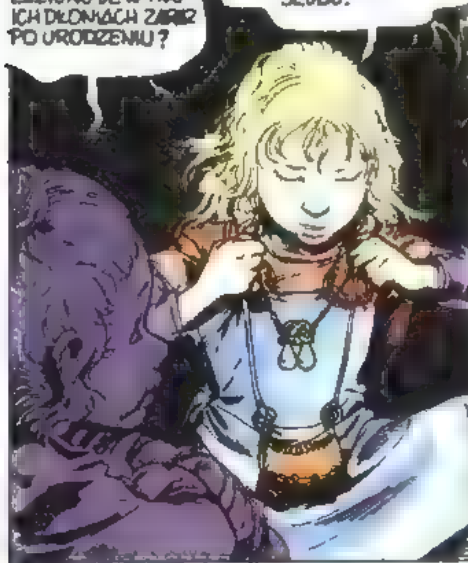


PRZECIEŻ TO TWO-  
JE PERCY. SAMA  
MI MÓWIŁAŚ, ŻE ZNA-  
LEZIONO JE W TWO-  
ICH DŁONIACH ZAPRÓ-  
PO URODZENIU?

TO PRAWDA, ALE GANDALF  
ZABRONIŁ MI JE NOSIĆ  
DŁO DO DNIA  
ŚLUBU.

ŚLUBU... SĄDZIŁEŚ  
ŻE TWOJ OJCIEC  
ZGODZI SIĘ, ŻE BYŚ  
KIEDYKOLWIEK  
POSLUŻENKA  
THOREGAŁA?

NIKOOGO INNEGO  
NIE POSŁUBIĘ...  
O! BOLVEIG,  
PATRZ!



TO NIE  
JEST NAGŁA  
KODZ.

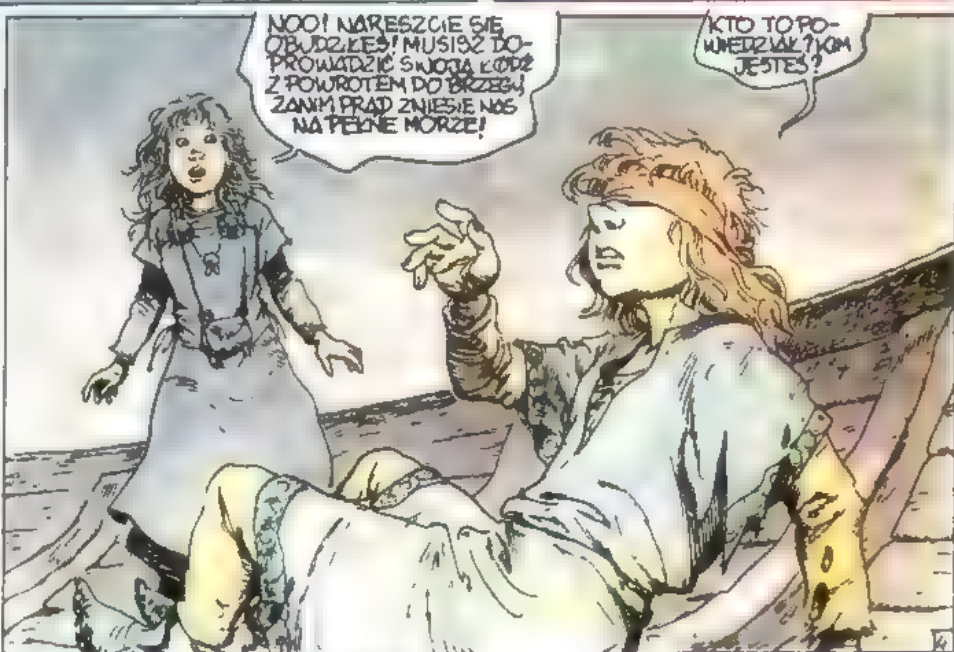
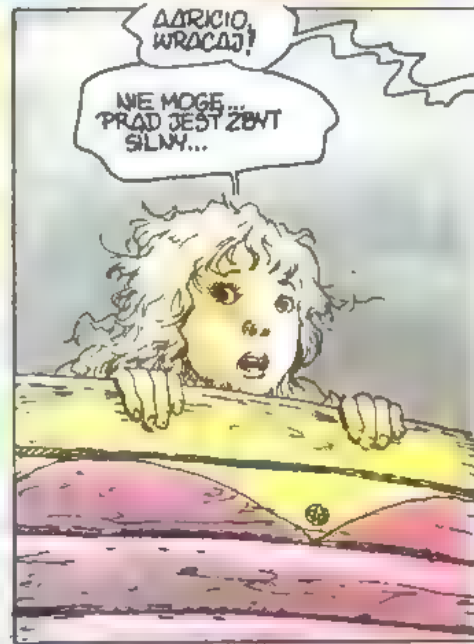
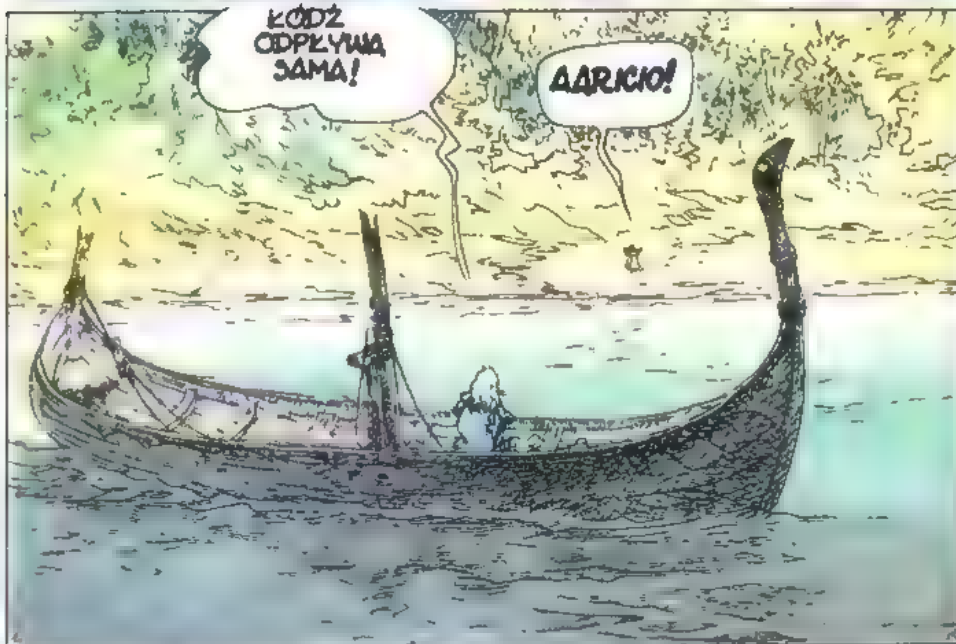
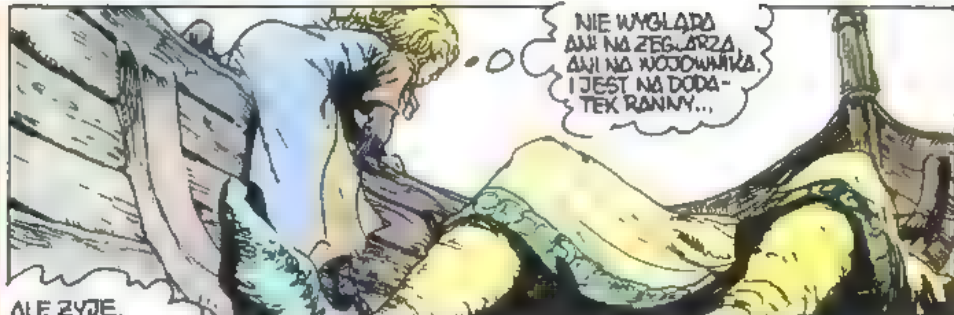
TO PEWNIEN  
JAKIS ROZBITEK Z  
SĄSIEDNIEJ KRAINY.  
CHODZ ZOBACZYMY.

LEPIJ NIE, AARICHO.  
POWIEDZMY  
LEPIJ O TYM  
W WIKORCE.

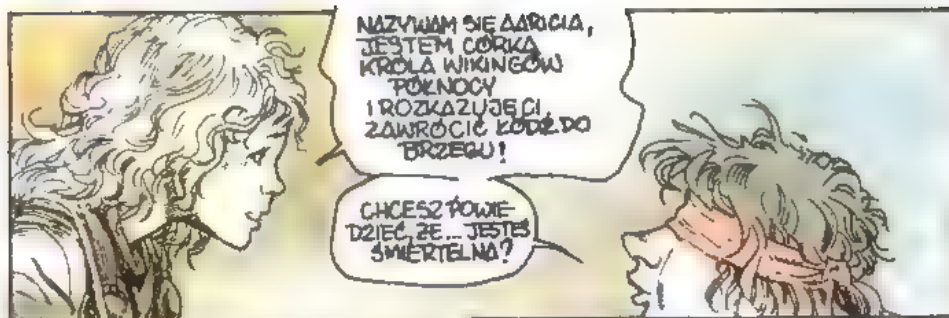
TO WRACAJ, JEŚLI  
CHCESZ JA OBEJDZIEĆ  
SÓBIE TĘ KODZ Z  
BLISKA.











NAZYWAM SIĘ AARICIA,  
JESTEM CÓRKA  
KROLA WIKINGÓW  
POKNOCY  
I ROZKAZUJĘ CI  
ZAWRÓCIĆ KODZ DO  
BRZEGU!

CHCESZ POWIE-  
DZIEĆ, ŻE... JESTES  
ŚMIERTELNA?



OCZYWIŚCIE, ŻE  
JESTEM ŚMIERTEL-  
NA. MYŚLISZ, ŻE  
TO CZAS, ŻEBY  
O TYM MÓWIĆ?

TO CUDOWNE. JE-  
STES PIERWSZA  
ŚMIERTELNA PŁOŁA,  
JAKĄ SPOTKAŁEM OD  
CZASU OPUSZCZENIA  
ASGARDU.



ASGARDU?  
SIEDZIBY  
BOGÓW!?

PIEKNIE!  
TRAFIAM NA DO-  
DATEK NA SZO-  
LERACH!

NAZYWAM SIĘ  
VIGRID. MOŻE SĄ-  
SZYKAS KIEDYŚ  
JAK WĄSI KAPŁA  
NI WYMAWLAŁA  
MOJE IMIĘ?



ZAKUJĘ,  
ALE NIE SKY-  
SZAM...



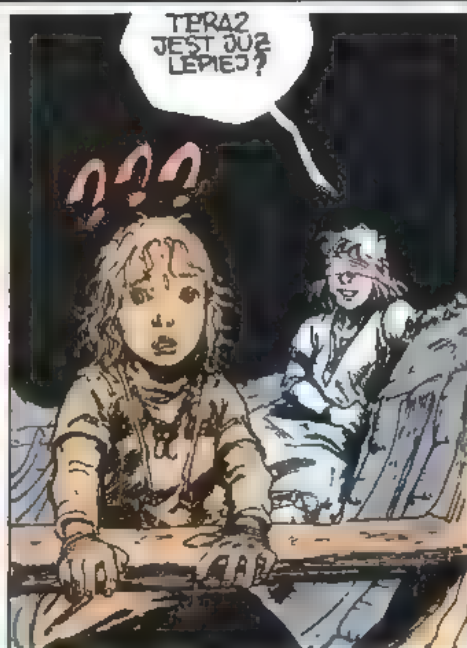
SZYBKO! POMÓŻ  
MI WYRWAĆ DES-  
KI Z TEJ  
KAWKI!...

PO CO?

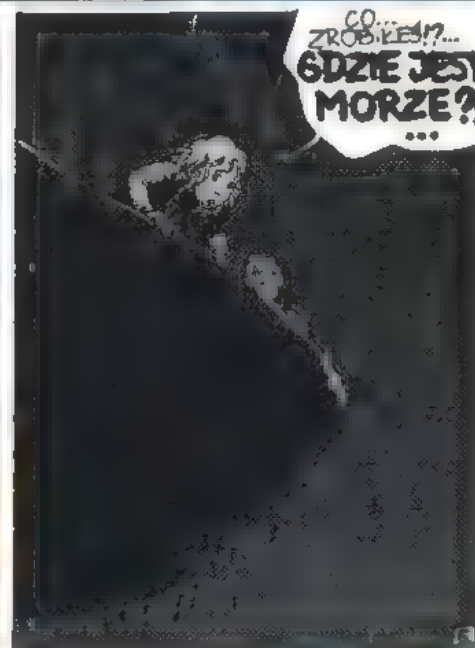


ŻEBY ZROBIĆ Z  
NICH WIOSŁA, OKUPCZE!  
JAK INACZĘJ CHCESZ  
SIĘ WYDOSTAĆ Z TEJ  
BURZY!?

BO  
JA  
WIEM...

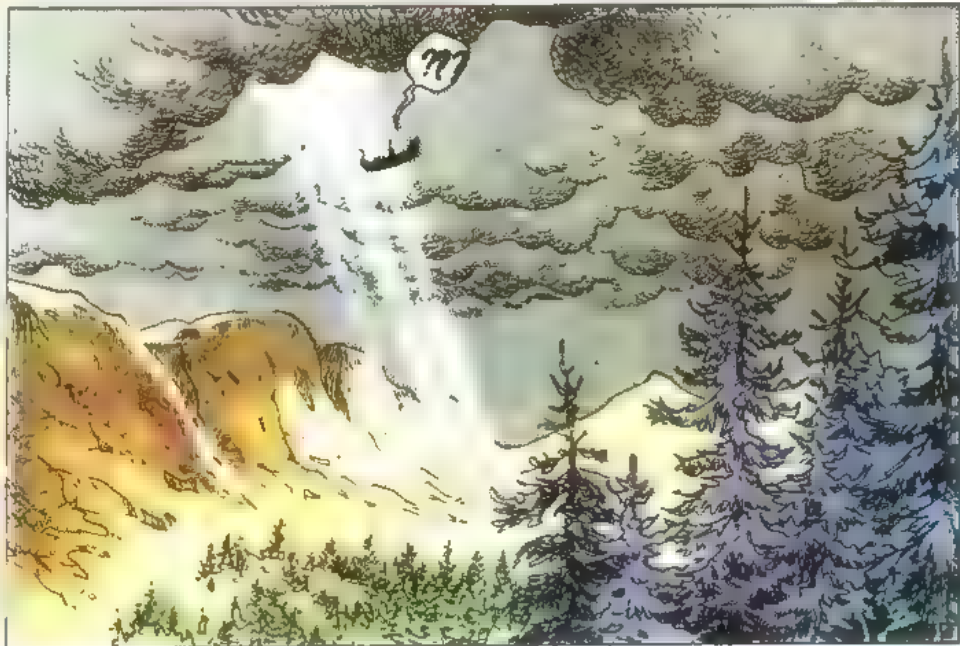
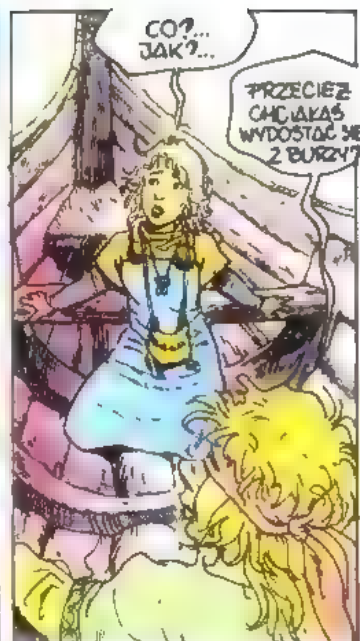


TERAZ  
JEST JUŻ  
LEPIEJ?



CO... KES!?!  
GDZIE JEST  
MORZE?!

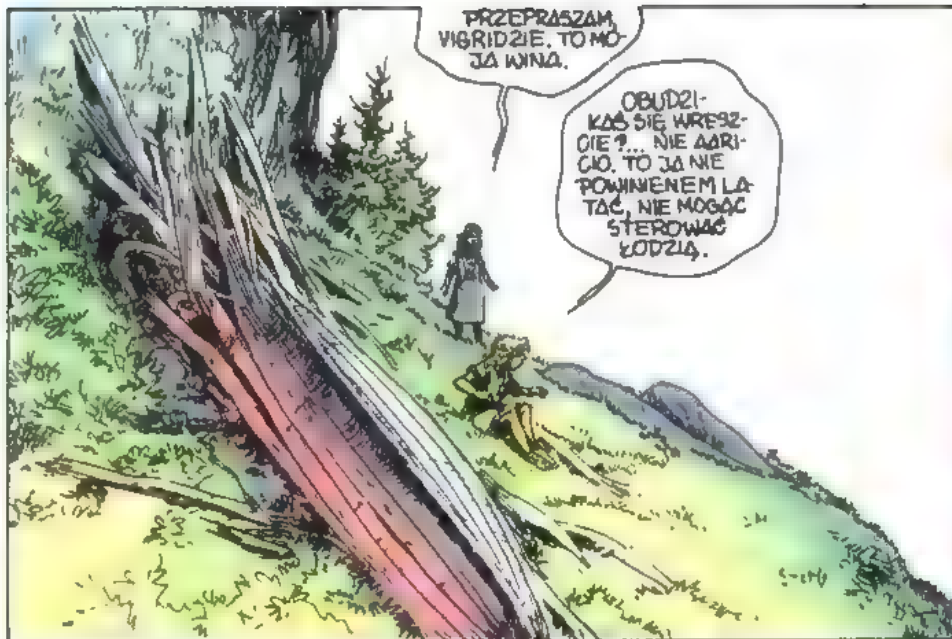












PRZEPRASZAM  
VIGRIDZIE, TO MO-  
JA WINA.

OBUDZI-  
KAS SIĘ WRESZ-  
CIE?... NIE AARI-  
CIO, TO JA NIE  
POWINNEM LA-  
TAĆ, NIE MOGĄC  
STEROWAĆ  
KODZIĄ.



NIE ZDOŁASZ ODEJ-  
JĄC KOS NAPRAWIĆ?

NIE,  
A BEZ NIEJ  
JUŻ NIE  
ODNAJDĘ DRO-  
GI DO WROT  
HORYZONTU.

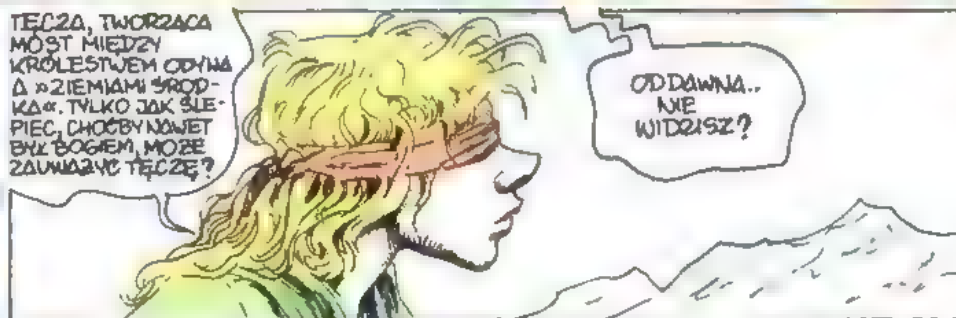
JA-  
KICH  
WROT?



HORYZONTU.  
TAMTEJ WKA-  
ZUJE SIĘ Z JEDNE-  
GO ŚWIATA W DRUGI.  
W MIEJSCU GDZIE  
NIEBO KĄCZY SIĘ  
Z ZIEMIĄ.

I NIE MA  
INNYCH PRZE-  
JŚC?

JEST  
JESZCZE  
BIFROST...



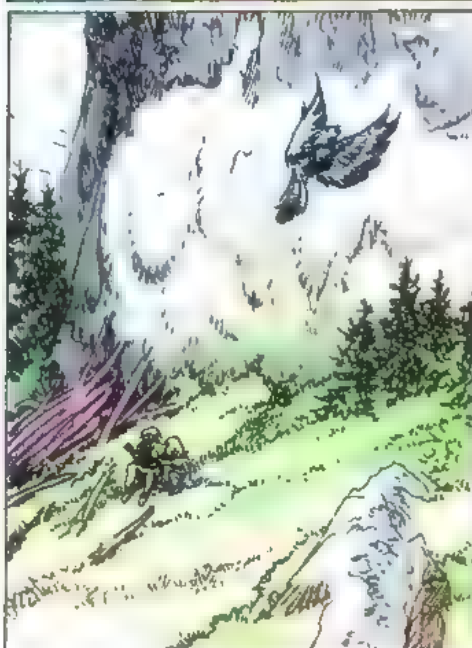
TECZA, TWORZĄCA  
MÓST MIĘDZY  
KRÓLESTWEM ODYNA  
A ZIEMIAMI ŚROD-  
KĄ. TYLKO JAK ŚLE-  
PIEC, CHOĆBY NAWET  
BYŁ BOGIEM, MOŻE  
ZAUMIĄCZĄC TECZĘ?

OD DAWNA..  
NIE  
WIDZISZ?



OD DAWNA? TO SŁOWO  
NIE MA DLA NAS WIEKSZE-  
GO ZNACZENIA. KIEDY  
JEDNAK KTOŚ JEST  
OSŁEPIONY, TO NAWET  
GODZIŃNA WYDAJE SIĘ  
WIECZNOŚCIĄ.

ODPOWIEDZ  
MI, JAK TO SIĘ  
STAKO.



... TAK TO WSZYSTKO WY-  
GLĄDA. POMYŚLEĆ, ŻE  
CHCIAŁEM DOKONAĆ WIEL-  
KICH CZYNÓW, A TERAZ  
NAWET NIE MOGĘ ZNA-  
LEZĆ POCIESZENIA W  
ŚMIERCI, BO BOGOWIE  
SĄ NIESMIERTELNI. BĘDĘ  
SIĘ WIEC BŁAGAŁ PO ZIE-  
MI, AŻ DO KONCA ŚWIATA.

NIE  
JESTEM  
ŚLEPĄ.



POMOC  
ODEJDUJĄC CI,  
TWORZĄ TECZĘ





WEDŁUG  
LEGENDY CZĄ  
BIERZE ŚWIĄC  
POCZĄTEK W  
JE ZIORZE  
PORANKÓW.

Δ GDZIE  
ONO JEST  
?

NIE WIEM  
PODOBNO GDZIEŚ  
NA WŚCHODZIE. TAM  
GDZIE WSTAJE ŚWIATŁO.  
CE. ALE NIKOMU DO-  
TĄD NIE LUDKO SIĘ  
TAM DOTRZEĆ. MÓWI  
MIĘ, ŻE U BRZEGÓW  
TEGO JEZIORA WZNIOSŁ  
SIĘ WIELKA GÓRA,  
ZJAWA MŁOTEM  
BOGA TORA.

ADRICIO!  
DLACZEGO TO  
ROBISZ?



CO? DLACZEGO  
CI POMAGAM?  
PO PROSTU DLATE-  
GO, ŻE POTRZEBU-  
JESZ POMOCY NO  
I PRZECIEŻ TO  
PRZEZ MNIĘ ROZ-  
BIŁES ŚWIĄTĄ  
MAGICZNĄ  
ŁODZ.

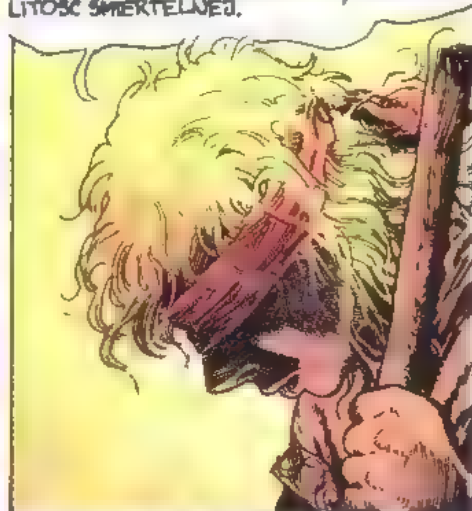
PO PROSU  
LITUJESZ SIĘ  
NADE MNĄ.



ALEŻ  
SKĄD. TO  
NIEPRA-  
WIDA...

CZUJĘ TO.  
ZRESZTĄ MASZ  
RACJĘ. TYLKO  
NA TO ZAS-  
LUGUJĘ.

KIEDY ZKŁAK MNIĘ HRUŁ, NIE BYŁEM W STANIE  
WYRWAĆ MU NAWET PAZIUSKOCIA. TEN PRZECIEŻ-  
TY OLBROZYM POWINIEN UNIEŚĆ MNIĘ NA ZAWI-  
SZE W SWOIM ŁOCHU. O! PRZEWROTNY ŁOSIE!  
JA, KTÓRY CHCIAŁEM DOKONAĆ CUDÓW WALECZ-  
NOSCI, WKROCZĘ SIĘ TERAZ PO ZIEMI, ZDANY NA  
LITOŚĆ ŚMIERTELNEJ.

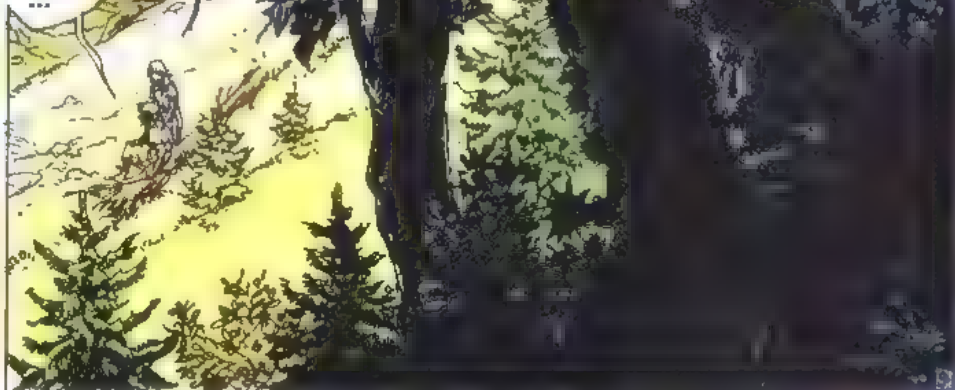


NIE CHCĘ WRAĆ DO AS-  
GARDU. ADRICIO. ZA BARDZO SIĘ  
WSTYDZĘ. RESZTA BOGÓW DO  
KONCA ŚWIATA BĘDZIE KPI-  
KA ZE MNIE.

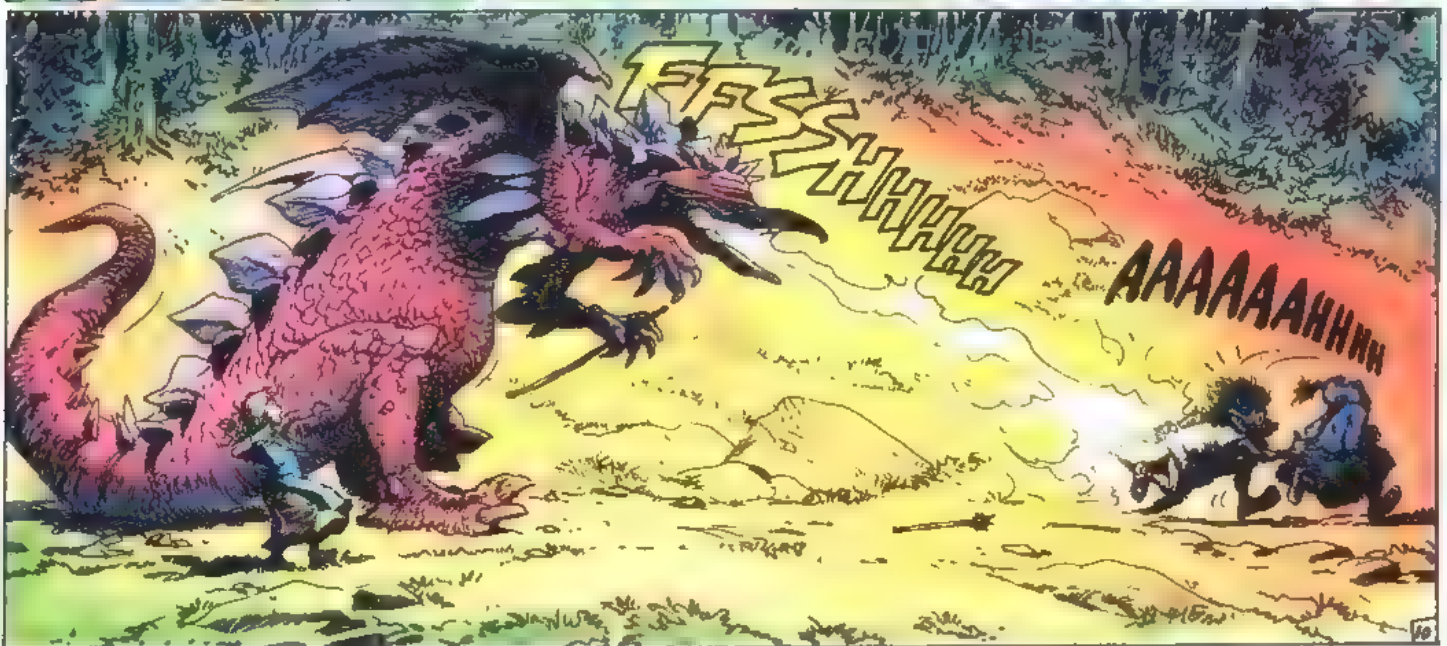
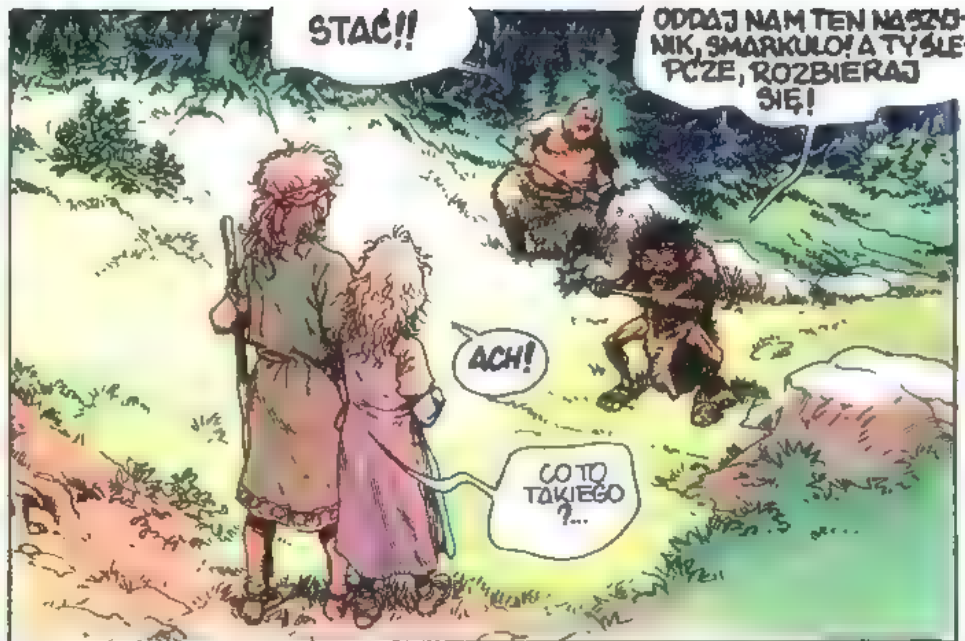
WIDZĘ,  
ŻE NAWET  
BOGOWIE OPO-  
WIADAJĄ CZĄ-  
SAMĄ GŁUPOTY  
...

MUSISZ WKROCZĆ DO ASGAR-  
DU, WIDZISZ, ŻEBY POPRO-  
SIĆ WIELKĄ BOGINIĘ FRIGG  
O PRZYWRÓCENIE CI WZRO-  
KU. POTEM BĘDZIESZ MOGŁ  
TU POWRÓCIĆ, BY DOKONAĆ  
WIELKICH CZYNÓW.

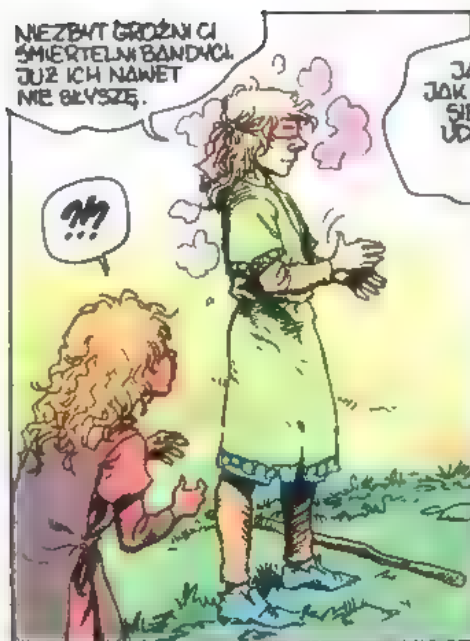
NAPRA-  
WIDĘ?  
...









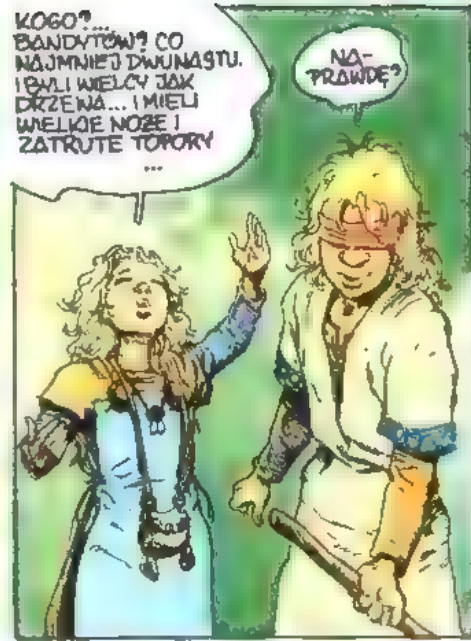


NIEZBĄT GROŹNI CI  
ŚMIERTELNI BANDYCI.  
JUŻ ICH NAWET  
NIE SŁYSZĘ.

JAK...  
JAK CI  
SIE TO  
UDĄKO?

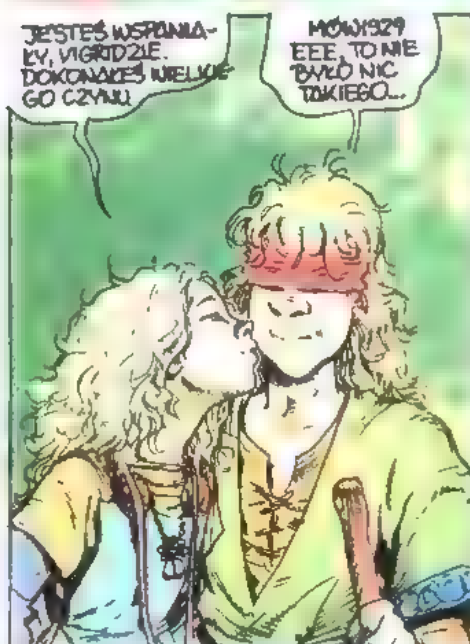


OCH, TO PROSTA  
SZTUCZKA. KAŻDY  
BÓG TO UMIE. ALE  
TO DZIAKA TYLKO  
NA LUDZI.  
DUŻO ICH  
BYŁO?



KOGO?...  
BANDYTÓW? CO  
NAJMNIEJ DWUNASTU.  
I BAŁI WIELCY JAK  
DRZEŃNA... I MIELI  
WIELKIE NOŻE I  
ZATRUTE TORORY

NA-  
PROWDE?



JESTEŚ WSPANIA-  
ŁY, VIGRIDZIE.  
DOKONAŁEŚ WIELKIE-  
GO CZYNU.

MÓWISZ?  
EEE, TO NIE  
BYŁO NIC  
TAKIEGO...



UWIAŻASZ, ŻE USTAWIENIE  
WPROJEDNIENIE ŻYCIA KSIĘ-  
NICZKI, OSTATKOWANEJ PRZED  
DWUNASTU WIELKICH ZBI-  
RÓW, TO NIC WIELKIEGO?  
CZY UMIESZ SIĘ ZMIENIĆ W  
KAŻDE ZWIERZĘ?

TAK, TO  
BARDZO PRO-  
STE... A CZEMU  
PYTASZ?



NAWET  
W TAKIE, KTO  
RE ISTNIEJE  
TYLKO W LE-  
GENDACH?

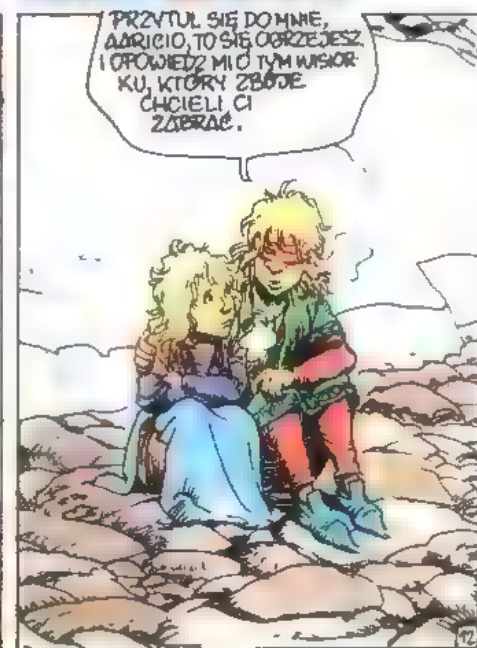
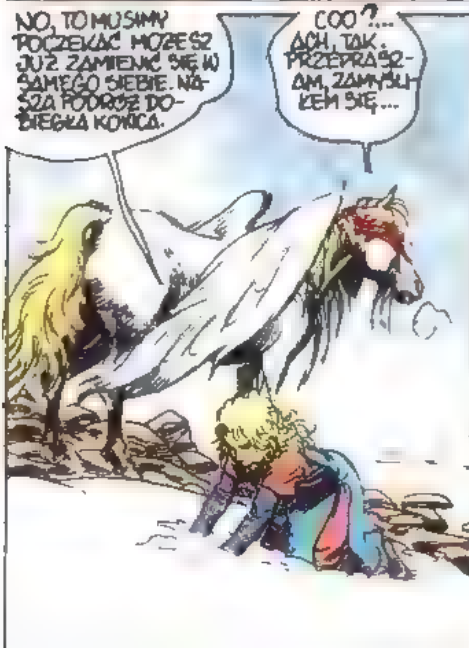
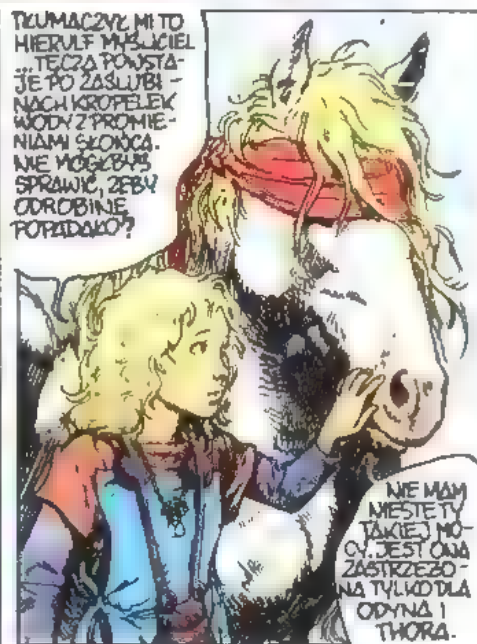
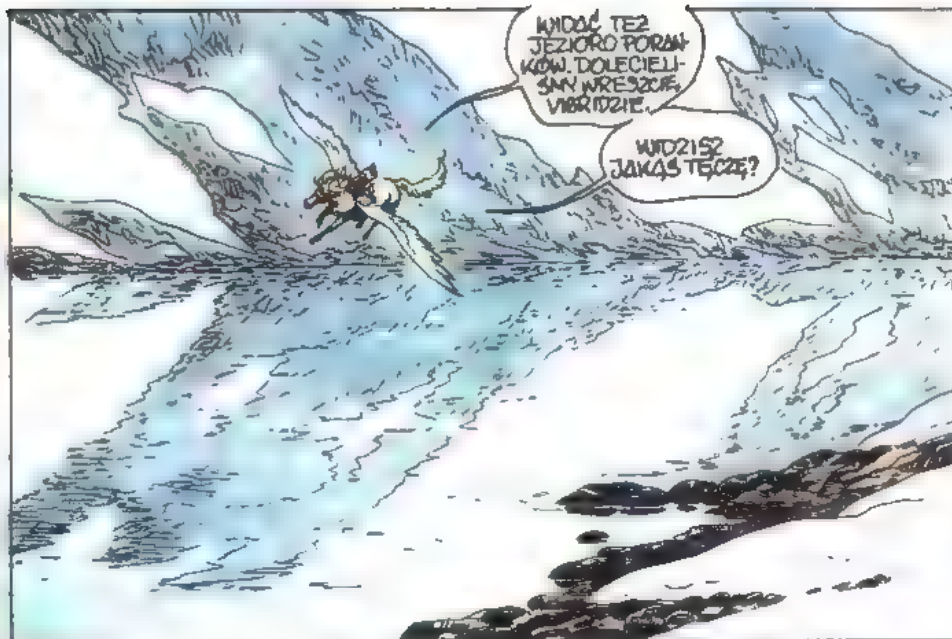
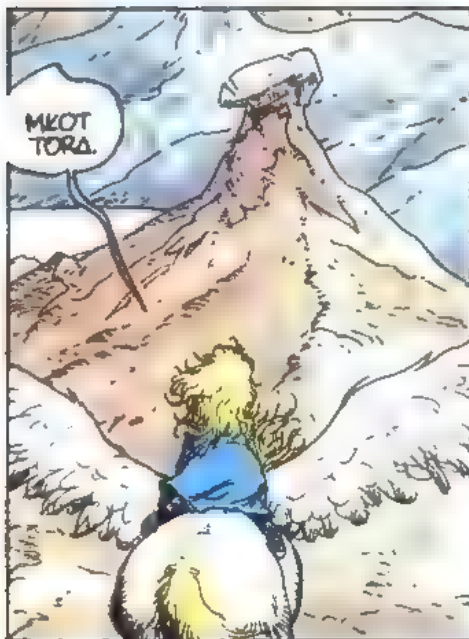
CO  
PRZEZ TO  
ROZUMIESZ?



MOGŁEŚ MI  
POCZESNIEJ O TYM  
POWIEDZIEĆ. TAK  
JEST PRZECIEŻ O  
WIELE WYGODNIEJ.

NIE PRZYSZŁO MI TO DO  
GŁOWY. ALE TYM RAZEM PO-  
STARAJ SIĘ KIEROWAĆ MĄD-  
ROZĄDNIE. NIE MAM OCHO-  
TY NABYC SOBIE GUZA  
O JAKĄS GÓRĘ.







... NO I MOJ OJCIEC  
KAZAŁ JE OPRĄWIĆ  
W WYSIOREK, ŻEBY  
MOGŁA JE MIEĆ NA SO-  
BIE W DNIU MOJEGO  
ŚLUBU. MYŚLISZ, ŻE TE  
PERKY MAJĄ COŚ WSPÓLNE  
GO Z TYM DZIWNYM SNEM  
THORGAŁA W DNIU, W KTO-  
RYM SIĘ URODZIŁAM?

TO  
OCZYWIŚCIE.

WIELKA BOGINI FRIGG  
CZĘSTO NAM OPOWIADAŁA,  
JAK TO KRASNALE  
IVALDIRA POKONAŁY  
WĘŻA NIDHOGGA  
DZIEKI POMOCY  
MŁODEGO  
ŚMIERTELNIKA...

CHCESZ POWIE-  
DZIEĆ, ŻE THOR-  
GAŁ TO WSZYST-  
KO PRZEŻYŁ NA  
PRAWDE, ŻE TO  
NIE BYŁ SEN?

TAK, ALE TO DZIAŁO SIĘ W  
ŚWIĘCIE, DO KTOREGO ŻY-  
WY ŚMIERTELNI CY NIE MO-  
GĄ WSTĘPIĆ. DLATEGO NUDZIŁ  
MUSIĘ, ŻE TO BYŁ TYLKO  
SEN.

TWOJE PERKY, AŻRICIO, RÓWNI-  
EŻ POCHODZĄ Z TAMTEGO ŚWIATA. SĄ TO  
KŁY TŁAMZI, Z KTÓRYCH FRIGGA  
ZROBIŁA TALIZMAN MIŁOŚCI  
I PRZYJAŹNI.

ALE  
DLACZEGO  
BOGINI PO-  
DAROWAŁA  
JE MNIE,  
A NIE  
THORGAŁOWI ??

BO ONA JEST BARDZO  
PRZEMYSŁNA. WYKADAJĄC CI  
JE W DŁONIE, W CHWILI NARO-  
DZIN, CHCIAŁA BEZ WĄTPIENIA  
DAĆ THORGAŁOWI DO ZROZU-  
MIENIA, ŻE JEST PRAWDY-  
WYM PREZENTEM DLA NIEGO JESTEŚ  
TY! PODAROWAŁA CIĘ JEMLI,  
ŻEBYŚ MOGŁA GO KOCHAĆ I OCH-  
RANIAĆ PRZES CAŁE ŻYCIĘ.

NIE WIEM, CZY DOBRZE ODCZYTAŁEM  
MI TO WSZYSTKO, ALE BARDZO MI SIĘ  
PODOBA SPOSÓB, W JAKI OPRAWIED-  
ŁAŚ TĘ HISTORIĘ.

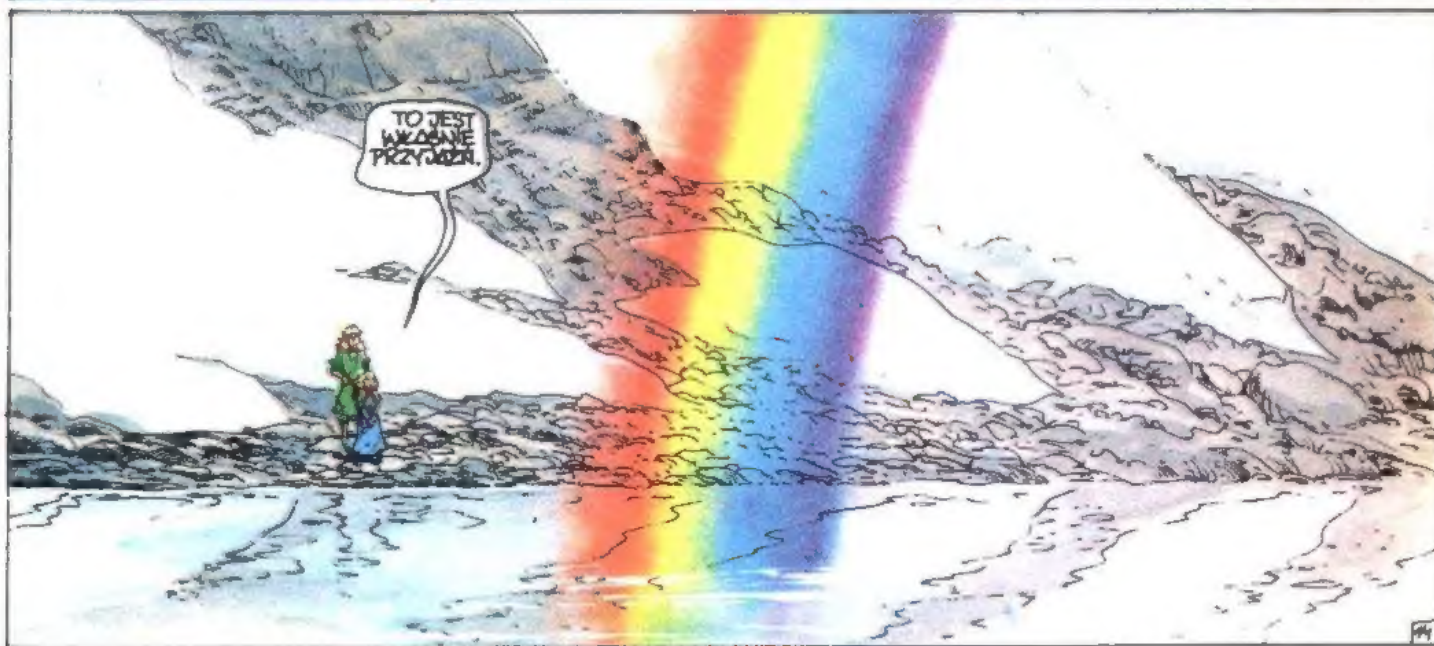
HEJ! CO  
ROBISZ?

CHCIA-  
ŁABYM  
SPROBO-  
WAĆ...

CZY I KROPEL-  
KI DESZCZU  
SĄ PRZECIEŻ DO  
SIEBIE PODOBNE.  
PRAWDA?











MUSISZ SIĘ  
POŚPIESZYĆ,  
VIGRIDZIE, ZANN  
NIE ZNIKNE.  
SZKOCIE ZARAZ  
ZŁOJDZIE.  
WRÓCISZ TU  
JESZCZE?

NIE SĄDZĘ.  
MAM JEDYNNY  
WIELKI CZYNNY  
BYŁO SPOTKA-  
NIE CIEBIE, ARI-  
CIO. TO ZA MAŁO,  
ŻEBY ŚMIERTEL-  
NI PAMIĘTAŁI MO-  
JE IMIĘ. ALE  
TO WIĘCEJ, NIŻ  
MI POTRZĘBA DO  
WIECZNEGO  
SZCZĘŚCIA.

PRZYNAJMIENIEJ JEDNA  
ŚMIERTELNA NIE ZAPOMNI O  
TOBIE, VIGRIDZIE. BĘDZIESZ  
MOIM ULUBIONYM  
BOGIEM.

ZRESZTĄWNEM, ŻE  
I TAK NIE CHCIAŁABYŚ  
POJŚĆ ZE MNĄ DO  
ASGARDU.

SPOJRZ  
ZA SIEBIE.  
PRZYGOTOWA-  
KEM DLA CIEBIE  
MAŁĄ NIESPO-  
DZIANKĘ.



JAKO SZKODA,  
ŻE NIE MOGĘ CIĘ  
ZABRAĆ ZE  
SOBĄ...



OCH!

ZABIERZE  
CIĘ Z POWROTEM,  
ARIICIO, POTEM ZNIKNE,  
POWRACAJĄC DO ŚWIATA  
SNÓW I MARZEŃ.



WSPAŃIA-  
ŁY POMYSŁ,  
VIGRIDZIE.

MÓWIŁEM  
CI, ŻE TEN TO-  
MYŚŁ MI SIĘ  
SPODOBAŁ...



ZEGNAJ KSIE-  
ZNICZKO, TWOJ  
THORGAL MA  
WIELE SZCZĘ-  
ŚCIA.

ZEGNAJ  
VIGRIDZIE

DZIĘKUJĘ







KONIEC